

Środa dnia 2. marca 1904.

PRENUMERATA:

We Lwowie:

miesięcznie 1 kor. — h.  
z odnošen. 1 kor. 40 h.  
z przes. poczt. 1 kor. 50 h.

W Krakowie:

miesięcznie 1 k. 25 h.  
z odnošen. 1 k. 50 h.  
z przes. poczt. 1 k. 75 h.LWÓW, ul. Tańskiej i Stenkiewicza. Telefon Nr. 698.  
Wychodzi o godzinie 6, wieczorem. Egzemplarz 4 hal.KRAKÓW, Redakcja i Administracja, Szewska 27.  
Wychodzi o godzinie 7. rano. — Egzemplarz 6 halerzyListy i artykuły nadawane należy wprost do Redakcji  
do Lwowa. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Niefran-  
kowanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz pięcioletni jednoszpaltowy  
Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy  
Nadestano po 50 halerzy za wiersz pięcioletni.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

## Wojsko rosyjskie w pochodzie przez Mandżuryę.



### Pokój do śniadań

Schapira, Rynek I. 26.

Znakomite piwo i przekąski.  
Na post różne marynaty.

## Wojna.

**O Port Artura.** W Cziangjang dowiedziano się, że żyjący w Inkau cudzoziemcy dowiedzieli się, iż Japończycy otrzymali rozkaz wzięcia dnia 1. marca Portu Artura szturmem.

**Zatopione okręty.** Do Czifu przybyło 29 japońskich marynarzy, którzy zdolali uratować się z 4 zatopionych okrętów w Porcie Artura. Byli oni zupełnie wycieńczeni. Opowiadają, że okręty wybrane do zatopienia były za małe i dlatego próba się nie powiodła.

**Z walk pod Portem Artura.** Stwierdzono, że z 25. na 26. lutego jedna łódź torpedowa japońska wyleciała w powietrze, a jedna zatonięła. W walce d. 26. po stronie japońskiej wzięło udział 6 pancerników, 6 opancerzonych krążowników, 4 zwykłe krążowniki, 2 okręty awizowe i kilka torpedowców.

Od ataków na Port Artura w dniu 25. i 26. lutego nie powtórzyli Japończycy swych napadów. Jak się zdaje, ponieśli Japończycy w ataku z 9. lutego znaczne straty.

**Protest Japonii.** Protest Japonii, wystosowany do hagskiego sądu rozjemczego przeciw przemowie ministra Murawiewa powiada, że nie jest rzeczą sądu rozjemczego zajmować się kwestyą, które motywy naruszyły dobrą sławę innego mocarstwa, które

pođisało konwencyę hagską. Japonia protestuje przeciw temu sposobowi obrony jej honoru, aby sąd zajmował się kwestyą mu nie przydzieloną. Japonia protestuje przeciw ubliżającym uwagom Murawiewa i żąda przyjęcia protestu do protokołu obrad sądu rozjemczego, oraz ogłoszenia uwag, jakie spowodowały wniesienie protestu



Suchydok w Porcie Artura.

**Z Portu Artura.** Pomimo gwałtownej burzy zauważono na morzu ubiegłej nocy japońskie okręty rekoniesansowe.

**Uszkodzone okręty.** *Courrier de Tientsin* pisze: Pewnem jest, mimo, iż Japończycy chcą zataić, że japoński pancernik „Joszima“ i krążowniki „Ossawa“ i „Tokilo“ zostały uszkodzone i udały się do Nagasaki do naprawy.

**Jeńcy wojenni.** Wziętego do niewoli majora japońskiego Togatasusiro wraz z 5 żandarmami japońskimi, którzy dostali się do niewoli koło Wiczu, odesłano do Liau-jiang. Napływa tu duże wojsko; stan jego i ochota są bardzo dobre. Szaleją tu śnieżyce przy silnym mrozie, komunikacya jednak kolejowa nie jest przerwana.

**Skonfiskowane** przez rosyjskie krążowniki dwa angielskie statki z węglem i jeden norweski, wypuszczono na wolność wskutek rozkazu cara.

**Zakupna rosyjskie.** Generalny konsulat rosyjski w Wiedniu poczynił liczne zamówienia u fabrykantów sukien i bielizny.

**Car jedzie na wojnę.** *Die Zeit* pisze, że do tej pory Kuropatkin umiał powstrzymać cara Mikołaja II od wysłania na plac boju wielkich książąt. Twierdzi jednak, że sam car Mikołaj II, skoro mu tylko pozwoli stan zdrowia, uda się fia plac boju, aby powagą i obecnością swą podnieść ducha wśród wojska. To wyjeżdżanie na plac boju jest tradycyą u carów

ROMAN KMITA.

47

## „Siewca złota“

POWIEŚĆ.

Karnawał dobiegał do końca. Jak wiadomo, w ostatki rok rocznie cała Nizza szaleje. My tu na Północy nie mamy pojęcia o tom, co nazywa się szaleć — przynajmniej w znaczeniu zbiorowem. Nasz klimat za surowy na to, nasze tradycye za poważne, nasze nawyknięcia i upodobania za ospałe. Tam jednak, na Południu, wszystko dolewa oliwy do ognia. Rozpustna prawie w swem pięknie natura przedwczesnem ciepłem słońca, zielenią w zimie, upajającym technieniem wiatrów, co przez morze ciągną gdzieś aż od piramid, daje jakby hasło do powszechnego rozpazania radości; a ze wzgórz i dolin, z gajów i z nad wód szeleszczących mkną echem odległych czasów, bachancko jakieś wspomnienia, co tam przyczaiły się razem z faunami i

dryadami, a teraz jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zbudzone wylazą w świat ze swych kryjówek, niespostrzeżenie mieszają się w tłum ludzki, podniecają go i cieszą się, że ich słońce zająć tylko, lecz zgasnąć nie może: nie wygasa także w sercach ludzkich żądza uciechy.

Tylko, że ongi — w owych dawnych czasach, gdy fauny bezkarnie potrasały koźlorogimi łbami na każdej łące, a z każdego pnia drzewnego wyskakiwała dryada, przemierzając się z nimi — w owych dawnych czasach sama także, bez przysmusu płynęła wesołość szeroką strugą z głębin serca, a dzisiaj ztamtąd wyduszać ją dopiero trzeba, ni to sok z cytryny. I obywała się ona, bez aparatu nadzwyczajności, sama sobie wystarczając — a dzisiaj przystraja się w cudaetwa, bo już tylko one zdolne są wydobyć ów naturalny popęd wesołości z pod nasypu żwiru i gruzu, jakim przykryła go kultura. I już tylko w nadzwyczajnych okolicznościach wybucha jasnym płomieniem ów ferwor, co ongi był nieodstępny akompaniamentem życia.

Tegoroczny karnawał, mimo ubóstwa — jak wspomniano — wielkich figur, zwracających ku sobie oczy tłumu, jak słończniki, zwracają wzrok ku słońcu — niegorzej wypadł, niż zwykle. Pozostało jeszcze dość ludzi bogatych, by go przyozdobić, jak należy i dość tych, na niższym szczeblu zamożności osadzonych, co stanowili amfiteatr, publiczność patrzącą. W tłusty czwartek, już przed południem, zapelnily się wszystkie ulice i place tłumem gwarnym, rozbawionym, którego część przeważnie wystąpiła w maskach i kostymach, intrygując się wzajem, obrzucając siebie deszczem srebrnych platków i wąsów papierowych, t. zw. coriandoli i confetti.

Popołudniu urządzono monsturalny poprostu pochód masek. Na czele posuwały się ekwipaże, jak cudowne jakieś zjawiska z bajki, całe w kwiatach, iskrzące się od ozdób przeróżnych, wiozące stosownie przybranych właścicieli. Następnie uszeregowano pochód najoryginalniej pomyslaných błazeństw. A więc była „wysoka osobistość“, jegomość, który na ukrv

rosyjskich, gdyż dotychczas podczas wojny carowie rosyjscy zawsze przebywali na placu boju.

**Na śmierć i życie!** General Stoeffel wydał 28. lutego rozkaz dzienny następującej treści:

„Przypominam wszystkim, powołanym do obrony twierdzy, obwarowań i ludności, że Japończycy uważając to za punkt honoru narodowego, aby zająć Port Artura. Ażeby twierdzę zaatakować, Japończycy będą się starali wylądować i uderzą na Port Artura, a co najmniej zburzą kolej. Jednakże nieprzyjaciel jest w błędzie, żywić takie nadzieje, a wojsko i ludność powinny pamiętać, że walkę się prowadzić będzie do ostatka, bo ja nigdy nie dam rozkazu do cofnięcia się. Wzywam więc wszystkich, aby pamiętali dobrze, iż może być tylko walka na śmierć i życie. Kto bez walki chciałby się wycofać, nie będzie ocalony. I niemasz innego wyjścia; z trzech stron otacza nas morze, a z czwartej czyha nieprzyjaciel. Nic innego nie pozostaje nam, jak tylko walczyć, albo zginąć“.

**Rosya na Korei.** Pułkownik Miszczenko przybył z oddziałem konnych kozaków do Kazania (na Korei). Żołnierze i ich konie mają się bardzo dobrze. Urzędnicy koreańscy wszędzie, gdzie się pokażą Rosyanie, uciekają. Kozacy opanowali linię telegraficzną w północnej Korei. Korpus piechoty, stosownie do rozkazu generała Liniewicza, postępuje za kozakami.

**Napad Rosyan.** Do „Timesa“ donoszą z Tokio, że 200 kozaków napadło na obóz koreański pod Andżu i rozprószyli go, zabrawszy wszystką broń. Koreańczycy nie stawili żadnego oporu.

**Z Korei.** W Gensanie wylądowało 60.000 Japończyków, którzy zamierzają wtargnąć do Mandzuryi. Wy-

marsz wojsk chińskich na granicę wstrzymano do 5. marca.

**Na kanale Suezkim.** Do Suezu przybył rosyjski krążownik „Aurora“ z dwoma torpedowcami. Amerykański okręt wojenny „Buffalo“ i 5 torpedowców wyruszyło na południe z Suezu.

**Japończycy w Chinach.** Wedle wia-



Rosyjscy rezerwiści czekający na pociąg, który ma ich zawieźć na plac boju

tych pod odzieżą szczydłach poruszał się, dosięgając niebotycznym cylindrem wyżyny drugiego piętra kamienic; był król klubowy, którego płaszcz, pseudo-grunostajami bramowany, wlokł się na 50 metrów za nim, niesiony przez dwudziestu czterech dygnitarzy; było mnóstwo innych kawałów, przyjmowanych przez tłumy publiczności wrzawą, radością i hucznymi salwami oklasków.

A potem w nieprzerwanym szeregu płynęły tłumy zwykłych, mniej lub więcej interesujących masek, szeroka barwna struga, mieniąca się jak wąż barwnych łusek obfitością. Wśród szumu i gwaru, pytań i nawoływań wzajemnych, wśród śmiechu, przedrzeźniania posuwał się ten pochód przed godzinę przeszło, aby potem wrócić drugą stroną i rozsypać się na koniec, w tłumy wejść i wprowadzić w nie szal zapustny, z którego poczęło się to wszystko.

Wittynowa, zawsze skora do ekstrawagancji, nie omieszkała i tym razem skorzystać ze sposobności wzięcia udziału w tej oryginalnej maskadzie. Wprawdzie Karol nie był za-

chwycony jej projektem, ale kapryśna pani nie dała się steroryzować. W jednym z magazynów mój znalazłszy bardzo gustowny kostium markietanki, wzięła go bez namysłu.

— Mam nadzieję, że pan także się ukostyumuje — przemówiła do mrs. Claudona przy porannej kawie, w wigilię tłustego czwarku.

— Niestety, łaskawa pani — odparł Amerykanin — obowiązki nie pozwalają mi. W bardzo ważnym interesie muszę na ten dzień właśnie wyjechać do Marsylii.

— Zatem pana wcale nie będzie jutro w Nizy? — podjął skwapliwie Karol i odetchnął, jakby z uczuciem ulgi.

— Tak, szanowny panie — potwierdził Claudon, zakrywając się gęstą chmurą dymu z cygara hawańskiego własnej plantacji.

(C. d. n.).

116

JULES de GASTIGNE

## NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarmułowicza-Łozińskiego.

Urządник polecił wprowadzić Labura, a po chwili Szara Mysz wszedł do pokoju i zdawał się być zdziwionym, zobaczywszy w gabinecie szefego szefa człowieka obcego.

— To hrabia de Croix Dieu — odezwał się urzędnik, odpowiadając niejako na milczące pytanie Szarej Myszy.

Laburo zrobił mimowolny niby ruch zdziwienia i począł przypatrywać się swej ofercie z drwiącą ciekawością kota, patrzącego na mysz, z którą chce się pobawić.

Rozdział, II.

Ostatnie draśnięcie pazurów.

— Zakomunikowałem panu hrabiemu — powiedział szef, zwracając się do agenta — raport, przysłany

łomości nadeszłych do Portu Artura dnia 29. lutego z Pekinu, ks. Czinyg zwrócił uwagę posła japońskiego, że japońscy emisariusze rozszerzając fałszywe pogłoski w Chinach, mogą spowodować powstanie ludności chińskiej przeciw cudzoziemcom Europejszym, ks. Czinyg przeto prosił posła o zapobieżenie temu nadal.

Ruchy wojsk chińskich w okolicy Gub-an-za i Sin-lin-cin na granicy, jak donoszą z Mukdenu, są bardzo podejrzane. Zachowanie się ludności bardzo niepewne. W kilku miejscowościach wprost odmówiono sprzedaży żywności.

**Wojna a Chiny.** Do *Local Anzeigera* donoszą, że 30.000 wojska chińskiego stoi na północno-wschodniej granicy Czili. Pod kierownictwem Japończyków odbywają się transporty wojsk chińskich w małych partyach i ogromnie tajemniczo.

**Francya w wojnie.** Na daleki Wschód odjechał krążownik „D'Assas“ z 4 torpedowcami.

## Z parlamentu niemieckiego.

(Dep. „Wiek Nowego“).

Berlin. W dalszym ciągu dyskusji w parlamencie nad etatem ministra spraw odliwosci, wolnomyślny Müller podnosił, iż ostatnimi czasy praca niemiecka zarzucała dwóm królom serbskim zbrodnie popolite, a nie

bywała konfiskowana. Tak samo prokurator nie widział powodu do wkroczenia, kiedy ta prasa znieważała ks. bułgarskiego, króla belgijskiego i angielskiego, chociaż natychmiast wkroczała, jeżeli chodziło o cara.

Minister sprawiedliwości, Schönstaed, odpowiedział, że właśnie przytoczone przez poprzedniego mowcę fakta, dowodzą, iż prokurator postępuje wedle przepisów.

Ks. Radziwiłł odpowiadając na poprzednie przemówienie ministra spraw wewnętrznych, Hammersteina, który powiedział, że Polacy mają tylko słuchać, wyraził się, że Polacy na polach bitew i wszędzie, gdzie tego od nich ustawa wymaga, udowodnili, że unieją słuchać. Jeżeli jednak chce im ktoś rozkazywać tam, gdzie nie ma do tego prawa, nie można mu odpowiedzieć inaczej, jak wzruszeniem ramion.

Książę Radziwiłł oświadczył, że minister Hammerstein poruszył sprawę zgromadzenia polskich i rosyjskich studentów w Berlinie. Z pewnością mieszanie się niedojrzałych żywiołów w politykę światową jest także, zdaniem mowcy, potępienia godne. Jeśli jednak minister z tego zajęcia czerpać chciał kapitał dalszych dat do swej antypolskiej polityki, to mowca nie może z nim się zgodzić. Minister trzyma się tej samej polityki co jego poprzednik i używa chętnie wycinków z gazet, aby wywołać w państwie usposobienie

niekorzystne dla Polaków. Mowca prosi ministra, aby przypatrzył się pomnikowi dla poległych w Kissingen. Tam jest szereg Polaków, którzy udowodnili swą mężność dla państwa. Dopiero zatonął w Azji wschodniej okręt wojenny, mający znaczną część załogi polskiej. Jeżeli minister w Sejmie pruskim powiedział do Polaków: My mamy rozkazywać, a wy macie nas słuchać — to niech pamięta, że na polu, gdzie on wogóle nie ma nic do rozkazywania, z takiego rozkazu nikt sobie nie będzie robił, tylko wzruszy ramionami. Walka przeciw tym kołom ludności, przeciw którym zwrócona jest polityka austriacka, ma uniemożliwić, aby polscy robotnicy w ojezynie mieli ojezynie, a przeciw temu należy stanowczo zaprotestować. We wszystkich warstwach naszego narodu od góry aż do ostatniego robotnika, uczucie doznanej krzywdy na nowo odżyło. (Oklaski u Polaków).

Dep. Bobel i Ledebur postawili wniosek o jednolitem ukształtowaniu przepisów o cudzoziemcach w Niemczech.

Minister Hammerstein oświadczył, że się nie godzi na omawianie tu antypolskiej polityki w Prusiech. (Okrzyki na lewicy: „Przecie pan sam zacząłeś o tem mówić“).

Przemawiał następnie p. Bobel, oświadczył, że socjaliści nie mieli wspólnego z wysyłką rosyjskich pism do Rosyi i broniąc studentów rosyjskich przed zarzutem „wolnej miłości“, której najgorliwiej hołdują koła arystokratyczne i wojskowe, patrz Forbach i Chemnitz.

Kancelerz Buelow odparł zarzuty Bebla, czynione rządowi.

Sekretarz stanu, Richthoffen, wyjaśniał, że nigdy nie mówił o rosyjskich studentach, lecz o anarchistach.

W rezultacie Izba odrzuciła wniosek socjalistów o uregulowaniu stosunku cudzoziemców w państwie niemieckim.

## Z parlamentu francuskiego.

(Depesza „Wiek Nowego“).

Paryż. Faure (nacyonalista) domagał się wzięcia na porządek dzienny swej interpelacji o stanie marynarki francuskiej. Combes wniósł odroczenie obrad nad tą interpelacją. Faure upiera się przy swem żądaniu i stwierdza, że rozmaite mocarstwa poczyniły daleko idące zarządzenia z powodu wypadków na dalekim Wschodzie i wskazuje na ostatnie zarzuty, podniesione w pi-

mi dziś rano, a odnoszący się do porwania hrabiny de Croix Dieu.

— Czy szczegóły okazały się prawdziwe? — zapytał Szara Mysz z chytrym uśmiechem

— Tak jest, są zupełnie prawdziwe — odpowiedział hrabia.

— Co, prawda, nie wystarczająco — powiedział naczelnik biura.

— Nie wystarczające? To prawda — potwierdził agent. — Lecz jest to wszystko, czego dowiedziałem się w chwili, kiedy pisałem moje notatki. Teraz wiem nieco więcej...

Croix Dieu poruszył się.

— Mów pan! — zawołał, drżąc ze wzruszenia.

— O! nie znalazłem jeszcze nic osobliwego — ciągnął agent. Sprawa ta skomplikowana i bardziej interesująca, aniżeli może pan przypuszczać, panie hrabio. Porwanie hrabiny jest tylko pewnym epizodem tej historii... Lecz nie wiem, czy powinienem mówić?

— Mów pan wszystko, co wiesz — odpowiedział naczelnik.

— Będę bardzo wdzięcznym pa-

nu — potwierdził hrabia — bez względu na to, co mi pan odkryjesz.

Agent zbierał myśli. Musiał zważyć każde słowo, aby powiedzieć tylko to, co chciał, by wiedziano. Trzeba było okazać swoją znajomość rzeczy, nie kompromitując się przed naczelnikiem, który był człowiekiem rozumnym i chytrym, zdolnym poznać, że przed nim coś ukrywają.

Z drugiej strony czuł to, że nigdy może nie nadarzy mu się lepsza sposobność zgubić sir Fabius, rzucić na niego podejrzenie, obwinąć go, nie kompromitując przytem siebie, wywołać śledztwo, które będzie miało smutny koniec dla bankiera, a przy tem ślady porwania, tak zręcznie popełnionego, zatrzeć całkowicie.



smach przeciw ministrowi marynarki.

Ribaut zapytuje, czy rząd przedłoży ustawę co do nowych kredytów? Combes odpowiada, że żadnych dalszych kredytów nie potrzeba i że on osobiście się upewnił, iż marynarka jest wystarczającą dla obrony narodowej.

Ribaut powiada, że rząd odmawia parlamentowi prawa kontroli nad stanem marynarki. Jaures zapytuje: Chcesz więc pan wojny? (Żywe przerywania). Ribaut uważa udzielenie nowych kredytów za konieczne i upiera się przy przeprowadzeniu dyskusji na jawnym posiedzeniu.

Combes dodaje w uzupełnieniu swych poprzednich wywodów, że rząd zamierza zażądać tylko kredytu na kolonie.

Po kilku jeszcze przemówieniach, 328 głosami przeciw 250 odrzucono wniosek Faure'a.

Izba rozpoczęła dyskusję nad projektem ustawy w sprawie zniesienia nauki kongregacyjnej.

Jaussier wnosi odroczenie obrad nad tą sprawą.

Izba odrzuca wniosek ten 323 głosami przeciw 240.

## Postępowanie c. k. prokuratoryi Skarbu.

W znanej sprawie Abgara-Soltana przeciwko skarbowi kolejowemu, reprezentant prokuratoryi skarbu prze-wlekał proces obietnicami korzystnej ugody. W ciągu tych układów wydał rozporządzenie żandarmeryi, aby śledziła prywatne życie Abgara-Soltana, robiąc w ten sposób jaskrawe nadużycie władzy, bo żandarmi są do śledzenia złodziei i zbrodniarzy, ale nikt nie ma prawa używać ich w procesach cywilnych. Stronie poszkodowanej udało się o-szrymać odpisy tych ciekawych aktów, i my dostawszy je, podajemy do publicznej wiadomości, ażeby wszyscy obywatele wiedzieli, do czego się u nas żandarmów używa. Poszkodowany zwrócił się do Koła polskiego z prośbą o wniesienie interpelacji w tej sprawie. Oto dosłowny tekst odezwy:

C. k. prokur. skarbu we Lwowie. L. 1199. — Lwów 8. lutego 1904. —

Do c. k. starostwa, do rąk własnych c. k. p. Starosty w Buczaczu. — Odezwał! W dniu 17. stycznia 1903 p. Kajetan Abgarowicz, dzierżawca dóbr w Dubienku p. sąd. Monasterzyska, doznał uszkodzenia cielesnego na stacyi kolejowej w Korosciatynie.

Z powodu tego wypadku p. Abgarowicz pozwał c. k. Skarb Państwa o zapłatę bardzo znacznego odszkodowania.

W celu zebrania niezbędnej dla obrony c. k. Skarbu Państwa informacji, powołując się na §. 6. ustęp 4. rozporządzenia Ministr. z dnia 9. marca 1898 Nr. 41. Dz. ust. p. c. k. prokuratorya skarbu uprasza o jak najspieszniejsze zbadanie za pośrednictwem c. k. żandarmeryi:

1) Jakiemu zajęciu oddawał się p. Abgarowicz przed dniem 17. stycznia 1903, a w szczególności którymi ludźmi posługiwał się przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego w Dubienku, t. j. czy p. Abgarowicz wyłącznie sam prowadził i dozorował swe gospodarstwo, lub czy trzymał rządę, ekonomia, gumienych i innych tego rodzaju pomocników w prowadzeniu gospodarstwa, a w danym razie jakie wynagrodzenie służbowe tym swym ludziom rocznie lub miesięcznie płacił?

2) Jak długo i przez który czas p. Abgarowicz po dniu 17. stycznia 1903 aż do obecnego czasu był obłożnie chorym, leżał w łóżku lub z powodu kuracyi nie był obecnym w Dubienku?

3) Kto w czasie obłożnej słabości p. Abgarowicza, lub jego nieobecności w Dubienku, w czasie po dniu 17 stycznia 1903, aż do obecnej chwili, prowadził gospodarstwo rolne w Dubienku? Czy p. Abgarowicz po dniu 17 stycznia 1903 z powodu rzekomej słabości przyjął dla swego wyręczenia w prowadzeniu gospodarstwa jakiego rządę lub ekonomia, lub innego pomocnika, a w danym razie ile wynosi wynagrodzenie służbowe tej dodatkowo z powodu słabości p. Abgarowicza przyjętej z większej służby dworskiej?

4) Czy i jakie straty materyalne w swem gospodarstwie doznał p. Abgarowicz w czasie po dniu 17. stycznia 1903 do obecnej chwili z powodu swej słabości i kuracyi? Przy udzieleniu informacji na powyższe zapytania uprasza się o podanie na

jakiej podstawie i na czyich zeznaniach się ono opiera.

Ze względu na będący w toku spór usilnie się uprasza o udzielenie powyższej informacji, o ile to tylko możebnem, wcześniej przed 26 lutego br.

Podpis nieczytelny.  
„Urzędowo“ stylizowana niemiecka odpowiedź brzmi, jak następuje:

Buczacz, 20—II.  
An das k. k. Bezirkshauptmannschaft in Buczaczu.

Bei Rückschluss des Communicatés wird laut Erhebung des gefertigten tit. Postenführers Pelczarski angezeigt, dass:

H. Abgarowicz aus Dubienko hat sich vor 17—I 1903 theilweise als Wirth und theilweise als Romanschreiber beschäftigt. Bei Führung der Landwirtschaft hat sich mit Scheuneaufseher (gumienny) Tomko Stangret und Feldaufseher Onufry Stangret aus Dubienko bedient, welche sowie ein Oekonom die Wirtschaft geführt haben. Joder von diesen Aufseher war mit 80 Kr. und 10 Korz Getreide jährlich entlohnt. Dann haben diese Leute noch Hutweide im Sommer für Kühe und im Winter Futter für 2 Stücke Hornvieh, sowie auch ein Stück Gemüsegarten vom Gutgebiete bekommen.

Das Gutsgebiet in Dubienko enthält 500 Joch Ackerfeld, daher ist keine so grosse Wirtschaft und die Führung derselben ist nicht beschwerlich.

Wie lange und wann H. Abgarowicz nach 17. Jänner 1903 schwer krank war, konnte genau nicht erhoben werden, weil derselbe einige Tage krank im Bette lag, dann ist er aufgestanden, herumgegangen und nach gewisser Zeit hat sich wieder niedergelegt. Dies hat der Feldaufseher Onufry Stangret aus Dubienko angegeben. Laut Angabe des Nikolaj Kierkowski, Schmied am Gutsgebiete und Onufer Stangret aus Dubienko war H. Abgarowicz wegen Kurnahme gegen 3 Monate in Dubienko abwesend. Der gegenwärtige Oekonom Michał Jaworski gab an, dass er noch am Anfang des Jahres 1903 d. i. noch vor 17—I. 1903 in den Dienst als Oekonom gedungen, diesen Dienst hat er aber erst seit 2. März 1903 angetreten und führt die Wirtschaft bis nun. In der Zeit

poleca pierniki na paczki i na sztuki, pół klg. pomadek najlepszych 70 ct., pół klg. karmelków 50 ct., herbatniki 70 ct., CIASTA po 4 ct., Torty weselne i ciasta wysłam na prowincję punktualnie od 1 zlr. 50 ct. i wyżej. 739

wie Michael Jaworski in den Dienst aufgenommen wurde, wurde der frühere Feldaufseher Onufer Stangret vom Dienste beim Gutsgebiete entlassen, es kommt darauf, dass Jaworski auf der Stelle des Stangret in den Dienst als Oekonom aufgenommen wurde. Sonst wurde kein Gehilfe zur Führung der Landwirtschaft in Dubienko aufgenommen. Jaworski gab an, dass er für 1200 Kr. 30 Korz Getreide jährlich bedungen war, was unmöglich ist, weil ein einfacher Oekonom nirgends so theuer entlohnt wird. Er wurde wahrscheinlich zur Angabe so hoher Entlohnung beredet umso mehr, weil Onufer Stanger aus Dubienko, welcher die Verhältnisse am dortigen Gutsgebiete gut bekannt sind, hat angegeben, dass Oekonom Michael Jaworski mit 210 Kr. und 16 Korz Getreide jährlich entlohnt ist, hiezu bekommt er noch 2 Joch grossen Gemüsegarten und Hutweide für einige Stück Kühe.

H. Abgar hat durch seine Krankheit nach 17. Jänner 1903 in seiner Wirtschaft keine grössere Verluste erlitten, vielmehr wird die Wirtschaft jetzt noch besser geführt, wie früher.

Stefan  
Bezirkwachmeister.

Skutek był taki, że włóścianie w Dubienku, przyzwyczajeni do tego, że żandarm śledzi tylko złodziei i zbrodniarzy, przyszli do przekonania, iż Abgar-Soltan podczas swych dłuższych nieobecności w domu, nie oddawał się leczeniu swej ciężkiej choroby, ale odsiadywał karę w więzieniu, a teraz musiał znowu coś zbroić, bo go poszukują i śledzą żandarmi.

Włosyna głowie stają na myśl, co się dzieje z tymi biedakami, którym się stanie nieszczęście na kolei. Chyba ginąć muszą, kiedy człowiek, względnie zamożny, znany powieściopisarz, spokrewniony z najbardziej wpływowymi rodzinami w kraju, potadzić sobie nie może i grozi mu ruina w dodatku do zupełnej utraty zdrowia z powodu karygodnego niedbalstwa zarządu kolejowego. Biedacy to chyba odrazu powinni umierać, lub wieszać się.

## T. K. Z.

! Na dzisiejszem, drugim z rzędu posiedzeniu, uchwalono z zysku na rok 1904 kwotę 4000 koron na cele kościelne, nadto zaś 500 koron na dokonanie restauracji kościółka w Okopach św. Trójcy.

Z kolei uchwalono podwyższyć delegatom dyety dzienne z 10 na 20 koron, a wniosek p. Moysy, aby w ten sam sposób podwyższyć dyety detaksatorom majątków ziemskich—odroczone do przyszłego walnego zgromadzenia

Po przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem p. Dydyńskiego o powiększenie składu komisji rewizyjnej o 3 zastępców, wybrano do niej pp. Jędrzejowicza, Witwickiego, Żurawskiego, Moysę, Jana br. Konopkę, Nowosieleckiego i Jerzego hr. Borkowskiego.

W załatwieniu szeregu petycji — Tow. weteranów z r. 1863 przyznano subwencję w wysokości 500 kor.

W myśl wniosku p. Włodz. Gnievosza do § 9 stat. uchwalono dodatek, że wnioski, zmierzające do obciążenia funduszów Towarzystwa kredytowego pewnym wydatkiem, muszą być zaopatrzone podpisami przynajmniej dziesięciu delegatów, a przedłożone być mają na ręce dyrekcji przynajmniej na 8 dni przed walnem zgromadzeniem.

Wnioski takie z opinią dyrekcji i komisji rewizyjnej przedłoży komisya rewizyjna walnemu zgromadzeniu pod obrady

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek dyrekcji w sprawie emisji niżej oprocentowanych listów zastawnych. Wniosek dyrekcji brzmi, że

„Postanowienia o emisji 3½ proc. listów zastawnych wchodzi w życie od 1. lipca 1904, wszakże rozpoczęcie tej emisji nastąpi dopiero po ogłoszeniu uchwały dyrekcji Towarz. oznaczającej termin, od którego listy tej kategorii wydawane będą.“

Emisję listów tych uchwalono, w ślad za czem poczyniono odpowiednie zmiany w statutach.

O godzinie 2 popołudniu, po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący p. Gorayski zamknął zgromadzenie słowami podziękowania delegatom za udział w obradach.

## Z kraju.

(Korespondencje i depeche, otrzymane od naszych korespondentów).

Złoczów 25. lutego. Od chwili, kiedy ostatnie tony skrzypiec umilkły, a „lwy“ salonowe przestały ubiegać się o laury i pierwszeństwo, Złoczowianom płyną dnie nadzwyczaj monotennie i szaro. Radośnie też witano wielkie, różnokolorowo afisze, oznajmiające przybycie „Lwowskiego teatru ludowego“ z panią A. Zimajer, którzy odegrać mieli „Żołnierza królowej Madagaskaru“, zarazem

p. Zimajer odśpiewać miała „Cztery temperamenty miłości“ i „Śpiewkę z szampanem“.

Pokup biletów był nadzwyczajny, rozsprzedano wszystkie miejsca siedzące i stojące, już na kilka dni przedtem, a wiele osób z powodu szczupłości, a względnie zupełnego braku miejsca dla stojących, odejść musiało. Sztukę odegrano bardzo dobrze. Panią Zimajer oklaskiwano bez końca, a reszta artystów również przyczyniła się do dobrego wyniku.

Szkoda tylko, że tak krótko, bo zaledwie jeden wieczór u nas spędzili, kiedy jednak trzymają się tego systemu „wpadania na jeden wieczór“, to może by częściej urządzali coś podobnego, ku rozrywce naszej, no i druga strona krzywdy by nie poniosła, bo kasa bardzo dopisała. Zet.

Zółkiew 28. lutego. (Kowal zawinił, ślusarza powieszono). Na rynku przed kościołem farnym, powstało onegdaj duże zbiegowisko. Przez miasto przejeżdżała rodzina cygańska, fakt ten sam przebiegł jednak nie stanowił jeszcze nic nadzwyczajnego.

Atoli równocześnie w powyższej dzielnicy wykonywał „urzędowanie“ swe pomocnik rakarza miejskiego, psów „nieopłaconych“ wróg śmiertelny. Gdy więc zoczył biegnącego za furą pieska, niezaopatrzonego w markę ochronną, zatrzymał całą drużynę koczowników i na poczekaniu skonfiskował im psinę, którą cyganka po wsiach „pokazywała sztuki“, pozbawił ją zatem jednego ze skromnych źródeł zarobkowania.

Perswazyje cyganki, dowodzącej pomocnikowi rakarskiemu, że psy przyjezdnych wolne są od opłaty gminnej, że opłacie tej ulegają jedynie psy właścicieli, zamieszkałych w obrębie gminy, odbiły się od twardej mózgowicy rakarskiej, niby groch o ścianę rzucony, dla zaznaczenia zaś rycerskości swej, wymierzył cyganco oprawca siarczysty policzek.

Cyganka naturalnie, zuch kobieta, nie pozostawała szarmanckiemu kawalerowi dłużną odpowiedzi, lecz zwinawszy rekawy, odplaciła z miejsca rozwydrzonemu psów pogromcy, tą samą monetą.

Na to — jak *deus ex machina* — zjawia się klasyczny policyant, który ciekawy spór kompetencyjny, toczący się między cyganką a rakarzem rozstrzygnął na korzyść tego ostatniego, cygankę natomiast odprowadził do policyi, gdzie zaproszono ją do „Iwanowej chałty“ na bezpłatny wypoczynek.

Nie piękny to obrazek prowincjonalnej justycyi?

Z. N.

„Redzina“ w Tarnopolu odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 6. bm. o godzinie 4. po południu, w sali powiatowej Kasy dla chorych.

## Sensacyjny zwrot w sprawie kradzieży u Dawida Franzosa.

(Oryginalna korespondencja „Wiek Nowego“).

Tarnopol 29. lutego.

Jak wiadomo, w sprawie tej kradzieży uwięziono w Krakowie tutejszych faktorów handlu bydła Abrahama Bassa-Farba i obcego jakiegoś Samuela Szanca czy Szeinca. Abraham Bass jestto kilkakrotnie poszlakowany, bądź o fałszowanie banknotów, bądź o inne wielkie sprawy bonvivant, który szasta pieniędzmi, chociaż z zawodu rzekomego faktorstwa może zaledwie na czerstwy chleb zarabiać; drugi Farb, to beczynny faktor, który był ciężarem teścia, albo nic nie robił, albo czasem tylko co zarobił, ale za to żył, grał i bawił się wprawdzie nie tak szumnie, jak Bass, lecz także wesoło. Obydwaj więc ludzie, którzy nie wiele siali, ale za to często i dobrze zbierali. W gronie ich uwięziono też w Krakowie Samuela Szeinca. Nietylko Lombroso, ale każdy na pierwszy rzut ona popatrzawszy na Samuelcia, przyznać musi, że to niezwykle indywiduum, którego czaszka nadaje się do kolekcji antropologicznego zbieracza głów słynnych w kryminalistyce indywiduów. I kto wie, czy wkrótce głowa Samuelcia nie znajdzie się w takim muzeum kryminalistycznym. Już w parę dni po uwięzieniu Samuela Szeinca, który przy spisywaniu generalistów podał, że jest żydem, przy sposobności oględzin więziennych okazało się, że Samuel nie jest żydem ale katolikiem. Stwierdził to lekarz więzienny.

Komisaryat policji tarnopolskiej, który gorączkowo w dochodzeniach pracował i pracuje z dodatnim rezultatem, w tym tygodniu wystąpił (gdy się dowiedział, że rzekomy Samuel pochodzi z Rosyi) agenta policyjnego i stwierdził, że Samuelcio jest identycznym z owym słynnym mordercą z Rosyi Łukaszem (Stefanem) Ostrowskim, który wymordował i obrabował w swoim czasie rodzinę jakąś, na wsi koło rosyjskiej Nowosielicy, a ponadto poszlakowany był jako złodziej i morderca w innych sensacyjnych mordach i kradzieżach w Rosyi. Władza w Nowosielicy rosyjskiej wyznaczyła nawet za ujęcie Ostrowskiego nagrodę 500 rubli. Policja zarekwirowała już z Rosyi akta Ostrowskiego, wysyłając wszędzie fotografię pseudo Samuela, a *de facto* Ostrowskiego.

## Drobiazgi.

Lwów, dnia 1 marca.

Jutro:

Sympleyusza. — Lwa Papy.

Wschód słońca o godz. 6:49. — Zachód o godz. 5:38.

Temperatura. Dziś o godzinie 8 mej ran o było — 0° R. — O godzinie 12-tej w południe — 0° R.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 3. marca.

Mianowania. Prezydent ministrów zamianował radcą sądu krajowego sekretarza dra Jana Hozera ze Lwowa dla Brzeżan; adjunkta sądowego Adama Żmurkę ze Starego Sambora sekretarzem do Tarnopola, zastępcę prokuratora państwa Teodora Przychockiego z Nowego Sącza prokuratorem do Jasła.

Awansy w seminariach nauczycielskich. Sprawa awansów dyrektorów i profesorów seminariów nauczycielskich ma być załatwiona w ten sposób, że 6 dyrektorów otrzyma VI rangę, 6 profesorów VII rangę, 28 profesorów VIII rangę, tak, że ogółem z 58 dyrektorów 25 będzie miało VI rangę, z 332 profesorów 66 VII rangę, a 126 VIII rangę.

W przeddzień mobilizacji. Przed kilku dniami rząd wydał polecenie do wszystkich kas rządowych, by sobie przypomniły tajemną instrukcję, która znajduje się w każdej kasie rządowej, a zawiera rozmaite polecenia na wypadek mobilizacji. Polecenie to daje wiele do myślenia.

Deputacyja T. K. Z. zjawiała się dziś u namiestnika Potockiego i przedstawiła mu prośbę, ażeby państwowa akcyja pomocnicza, przyznana tylko gminom wiejskim, dotkniętym klęską powodzi, rozszerzoną została również na dzierżawców i właścicieli folwarków, dotkniętych nie tylko klęską powodzi, ale także klęskami nieurodzaju. Namiestnik przyrzekł zająć się tą sprawą.

Od Dyrekcyi Tow. kred. ziemskiego otrzymujemy wyjaśnienie, że sprawa z wynajęciem sklepu w gmachu tegoż Tow., przedstawia się nieco inaczej, aniżeli, jak to przedstawiliśmy we wczorajszym numerze porannym. Gdy bowiem p. Schayer oświadczył, że stanowczo nie pozwoli sobie podwyższyć czynszu za sklep zajmowany, wymówiono mu, w tej zaś samej chwili wpłynęła oferta firmy Haas, przedstawiająca warunki bardzo korzystne. O wynajęcie sklepu starali się również pp. Kauczyński i Oberski, ponieważ jednak przedstawili warunki o wiele mniej korzystne, uwzględniono ofertę firmy zagranicznej w myśl uchwały dyrekcyi. Dyrekcyja zapewnia, że twierdzenie, jakoby pp. Kauczyński i Oberski ofiarowywali te same warunki, jest nieprawdziwym.

Tajemnica kliniki chirurgicznej. Na klinice chirurgicznej we Lwowie, od dwóch lat pozostaje w leczeniu ciężko chora, średniego wieku, kobieta. Na brzuchu jej znajduje się straszna rana, ropna, sprawiąca straszne bole. Lekarze lapisują rane, ale mimo usilnych zabie-

gów, rana ta goić się nie chce i kobiecie dniem i nocą wydaje straszne jęki. On dół, że kobieta ta padła ofiarą promieni Röntgena, a raczej doświadczeń z tymi promieniami czynionych. Przed kilku dniami doniesiliśmy o procesie na tle podobnym, byłby to więc wypadek drugi, śledztwo zaś powinno wykazać, kto grał tutaj o życie ludzkie.

Lornetki teatralne za których wypożyczenie trzeba płacić dość słoną sumę, nie są do użycia. Większość ich jest zaopatrzona w soczewki, które zamiast przybliżać i rozjaśniać przedmiot, zupełnie go zaciemniają. Może administracyja teatru zechciałaby pomyśleć o naprawie tych stosunków.

Czy nie nadużycie? Donoszą nam, że kolnerzy w kawiarni Amerykańskiej sprzedają gościom cegiełki na budowę kościoła w Krościenku nad Dunajcem. Wartoby sprawdzić, skąd też oni przyszlizli w posiadanie tych cegiełek.

Stara miłość nie rdzewieje. Kolej Północna dała nam nowy dowód, że przychylność jej, tak dobrze nam od lat tylu znana, zachowaną została i nadal w całej pełni. Doprawdy nie do uwierzenia jest, jak ta kolej, która przecież w znacznej, w bardzo znacznej mierze z kraju naszego żyje i wzbogaca się, ma czelność naszymi tak skromnymi postulatami przemysłowymi tak jawnie i bez ogródek pomijać. Oto przykład: Fabryka impregnowania drzewa hr. E. Mycielskiego w Trzebini wniosła podanie do dyrekcyi wspomnianej kolei, by jej oddano dostawę progów kolejowych dla budować się mającego drugiego toru na przestrzeni Trzebini-Oświęcim. Mimo, że oferta ta była nad wyraz korzystna, bo ceny dawała znacznie niższe od firm konkurencyjnych, a położeniem swem fabryka krajowa była jakby stworzona do podjęcia się tych robót, wreszcie mimo gorącego poparcia, jakiego jej „Centralny Związek fabryczny“ udzielił, dyrekcyja kolei Północnej ofertę tę odrzuciła. Odplacając też miłością za miłość powinne nasze sfery decydujące użyć całej swej energii, by kolej ta jak najrychlejszą przeszła w ręce państwowe, każdy rok rządów tej wrogiej nam instytucyi, to szereg strat na polu przemysłowym.

Ofiarą magistrackich porządków padł znów biedny człowiek, żyjący z pracy ręk, który przybywszy onegdaj do naszej redakcyi, ze łzami w oczach opowiedział nam następującą historję: Nazywam się Wasyl Pańków, żyję z pracy ręk, a choć każdy cent jest mi drogi, mimo to poczuwam się do obowiązków obywatelskich, a w szczególności do płacenia rozmaitych danin państwowych. W r. 1885 otrzymałem wozwanie do zapłacenia wymierzonej mi taksy wojskowej w kwocie 2 kor. za r. 1884. Choć

Wieda była u mnie, ściągnąłem się z ostatniego i złożyłem żadaną kwotę w komisaryacie I dzielnicy dnia 8. maja 1886, co też potwierdził mi na odnośnym orzeczeniu co do wymiaru taksy, komisarz p. Wiedeń. Niemalę jednak było moje zdumienie, gdy dziś po 20 latach biuro egzekucyjne administracji podatków upomina się ponownie o takse wojskową za r. 1884, dawno już zapłaconą. Tyle powiedział nam ten człowiek.

My ze swej strony zapytujemy się pana prezydenta miasta Małachowskiego, czy człowiek ten, dzięki nieporządkom magistrackim ma tę taksę płacić ponownie?

Młyn „Marya Helena“, w drodze publicznej licytacji, która odbyła się dziś rano w sądzie pow. S. I., przeszedł na własność p. Filipa i Sp., właściciela młyna w Strusowie koło Mikuliniec, za cenę 497.000 koron. Do licytacji stanęło siedmiu oferentów.

**Ze stawów Panieńskich.** W sobotę 27. lutego odbył się na torze lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego konkurs w jeździe sztucznej dla panienek niżej lat 14 i dla juniorów. Udział konkurentów i konkurentek był zupełnie zadowalniający, a widoczne postępy, jakie zauważyć można było od pierwszego tutejszego konkursu, są wymownym dowodem, iż częstsze urządzenie tego rodzaju konkursów wywierac musi swój korzystny wpływ na rozwój sportu łyżwiarskiego. Do konkursu panienek zgłosiło się 6 współzawodniczek, a z nimi też konkurował małutki Jędrus Miziewicz. Ćwiczenia obowiązkowe wykazała każda z osobna, jak niemniej Jędrus, a świadczyły one o należytem przysposobieniu się uczestniczek, wszystkie bowiem ćwiczenia wykonane zostały bardzo poprawnie, a niektóre wprost pięknie. Ćwiczenia popisowe panienek wykonane zostały parami i przekonały nas znów o znakomitym materiale do jazdy parami. Ćwiczenia popisowo Wandzia K. z p. Kubalą, Loli H. z p. Przedzimirskim, Marysi M. z p. Feldmanem i Zuzi M. z p. Przystaszewskim zasłużyłyby z pewnością na każdym zagranicznym konkursie na aplaus i nagrodę. Z ogólnej klasyfikacji otrzymała pierwszą nagrodę Lola H. (p. 31), drugą Marysia M. (p. 30), trzecią Zuzia M. (p. 29), czwartą Wandzia K. (p. 24), piątą Dziunia P. i Jędrus Miziewicz, a szóstą Maryla P. Zaznaczyć muszę, iż Wandzia K., należąca do najlepszych łyżwiarek, jedynie dlatego dostała się na czwarte miejsce, iż odstąpiła od wykonania jednego z ćwiczeń obowiązkowych. Nagrody stanowiły pomadki w ozdobnych kasetkach, a nadto otrzymała każda z panienek od swego instruktora p. Wallka piękną broszeczkę (łyżwa).

Do konkursu juniorów stanęło 5 współzawodników, a trzech z nich wykonało swoje ćwiczenia obowiązkowe i popisowe tak poprawnie i pięknie, iż przy dalszej w tym kierunku pracy, mogliby łatwo stanąć w rzędzie pierwszorzędnych łyżwiarzy. Pierwszą nagrodę medal srebrny mały i nagrodę honorową Towarzystwa (laska z srebrną rączką) otrzymał Wilhelm Schreiter, drugą medal brązowy wielki Artur Feldman, a trzecią medal brązowy mały Henryk Kubala. Czwarte i piąte miejsce uzyskali p. Fryd. Aszkenez i Stan. Kowalowski z Tarnopola. Za urządzenie takich konkursów należy się Towarzystwu łyżwiarskiemu rzetelne uznanie.

**K. II.**

**Curiosum językowe.** Niejaki p. Lateiner we Wiedniu rozsyła naszej publiczności drukowane świstki z następującą chydłą polszczyzną: „Wielmożny Panie! Mój wielki ilustrowany katalog zegarów i zegarków w języku polskim jest zupełnie wyczerpany, a nowe wydanie z powodu trudności technicznych ukaże się dopiero wpnyszłym missiacu, pozwalam sobie zatem tymczasowo prisać mój cennik w języku niemieckim, który jest tak wyraźnie ułożony, że Wari gatunek i cena poszczególnych przedmiotów z łatwością zrozumie. Równocześnie upraszani Wani zwracać się domnie tylko w języku polskim, a każde najdrobniejsze polecenie ku zupełnemu Jego zadowoleniu wypełnieniem zostanie. Z poważaniem Leo Lateiner“.

**Do odebrania w depart. I magistratu** znajdują się następujące, znalezione w miesiącach: sierpniu, październiku, listopadzie i grudniu 1903 r. w różnych punktach miasta przedmioty, po które dotąd nikt się nie zgłosił, a mianowicie: torebka jedwabna z pudełkiem i chusteczką, obroża na psa z marką, pugilaresy z kwotą pieniężną, etui zawierające złoty zegarek i łańcuszek, banknot, woreczek włóczkowy z kwotą pieniężną i pierścionkiem, złoty pierścionek z kamieniem, parasolka damska, boa futrzane, portmonetka z kwotą pieniężną, pugilares z kolezykiem i kwotą pieniężną.

**Nieprzyjemna sytuacja.** P. Stanisław Mrozowicki, zam. ul. Akademicka l. 26 zaprosił do siebie doc. dr. Wiczkowskięgo. Jakże przykro było gospodarzowi, gdy odprowadziwszy lekarza do przedpokoju, zobaczył, że ktoś skradł jego palto. Palto z atlasową podszewką firmy Neuman wart. 120 kor. skradła jakaś żebraczka.

**Gdzie można znaleźć bufet z rumem?** Jeden z agentów policyjnych spotkał onegdaj na wzgórzu Jabłonowskim Agnieszkę Wolf w towarzystwie złodziei Leopolda Wernidla i Władysława Kapustyńskiego. Panna Wolfówna niosta butel rumu, który, jak się tłumaczyła znalazła na wzgórzu. Tymczasem pokazało

się, że rum ten pochodził z kradzieży popełnionej na szkodę szynkarza Leopolda Berlsteina. Wszystkich osadzono w areszcie.

**Kraków.**

**Kapsle „Wiek Nowego“.** Karol Pałicki, który częściowo zmienił sposób obdzielania publiczności złotem, w Krakowie jednak powrócił do starego sposobu i podrzucił dwie kapsle. Jedną z nich na 20 kor. znalazł kapral oddziału sanitarnego na Zamku, niejaki Pałasiński, drugą zaś na 10 koron terminator od rymarza Benaluka, niejaki Lason.

**Podwyższenie kary.** Pięciu robotników polskich, z których każdego zasądzono na 7 dni aresztu, za napad na schronisko niemieckie w Magórcie pod Bielskiem, otrzymało wyrok drugiej instancji, tj. sądu kraj. wyższego w Krakowie, wydany z powodu odwołania prokuratorji wadowickiej od wymiaru kary. Sąd wyższej instancji podniósł karę trzem robotnikom do 1 miesiąca, jednemu do dni 14, jednemu do 10 dni, w motywach podnosząc, że obwinieni nie brali wybitnego udziału w zajściach i byli podburzeni, ale poważnie niebezpieczeństwo groziło osobom wewnątrz schroniska

**Zmarli.**

29 grudnia 1903 zmarł w Baden pod Wiedniem po dłuższej chorobie w 53 r. życia, Stanisław Masłowski, ostatnio starosta w Węgierskim Brodzie na Morawach. Zmarły był Lwowianinem, tu chodził do gimnazjum i na uniwersytet. W życiu młodzieży akademickiej brał bardzo czynny udział i był wybitnym działaczem w ognisku tego życia, w Czytelni akad. Żywego usposobienia, pełen patryotycznego zapału, serdeczny kolega, cieszył się wielką sympatyą kolegów. Po ukończeniu studiów prawniczych wstąpił do namiestnictwa, poczem dłuższy czas służył przy starostwie w Stryju. Następnie przeznaczenie powiodło go do służby politycznej na Morawach, gdzie z czasem taktem, energią i prawością charakteru, zjednał sobie powszechny szacunek. Szczególnie zajaśniały przymioty te w czasie głośniejszych zaburzeń w Morawskiej Ostrawie, a wtedy telegramy dzienników rozniosły wiadomości o tem szerokiemu uznaniu, na jakie sobie zasłużył odpowiednem postępowaniem w bardzo trudnej, a kłopotliwej sytuacji. Wiadomość o jego śmierci zasmuciła wszystkich, którzy go znali, a prawdziwym żalem przejęła jego kolegów szkolnych, z którymi zawsze serdeczne i przyjacielskie utrzymywał stosunki. R. i. p.

**Wojna rosyjsko-japońska.**

(Depesza naszego korespondenta wiedeńskiego).

**Brawura Japończyków.**

London. Times donosi z Tokio, że do ataku na Port Artura zgłosiło się na ochotnika 2000 Japończyków, którzy podjęli się misji zupełnego zatkania wejścia do portu, jakkolwiek

nieli pełną świadomość, że takie ryzykowne przedsięwzięcie grozi niemal pewną śmiercią.

Admirał Togo, otrzymawszy z wielu równocześnie stron takie pełne brawury zgłoszenia, oświadczył, że tak dzielne i gotowe do najwyższych poświęceń siły musi rezerwować na lepszą sposobność.

#### Zabezpieczenie portu w Czemulpo.

Londyn. *Daily Chronicle* donosi, że Japończycy zatopili w porcie Czemulpo wiele starych okrętów, aby w ten sposób uniemożliwić atak floty rosyjskiej na ten port.

#### Szachowanie Portu Artura.

Londyn. Wojska japońskie miały zniszczyć w Kin-Czou, o 30 mil angielskich na północ od Portu Artura, wielkie zapasy żywności i furazę rosyjskie. Dowodzi to, iż Japończycy już wylądowali na północ od Portu Artura, na półwyspie Liao-Tong, fakt ten jednak trzymają w tajemnicy, ażeby nie zdradzić dalszego planu swoich operacji wojennych, rząd rosyjski zaś zataił to odcięcie Portu Artura od strony lądu, ze względu na opinię publiczną w Rosyi.

#### Obwarowanie Seulu.

Londyn. „Biuro Laffana“ donosi, że Japończycy sprowadzili do Seulu 18 ciężkich dział fortocznych, których użyją do obwarowania stolicy Korei. Wogóle inżynierowie japońscy od 10 dni pracują pospiesznie nad obwarowaniem Seulu.

#### Podwójna gra Chińczyków.

Petersburg. Z Tientsinu donoszą, że część chińskiego wojska wyruszyła w znacznej ilości na północ prowincyi Pezili.

Wobec tego, że rząd chiński zapewniał, iż wysłał tylko 10.000 a tymczasem wysłał 30.000 żołnierzy, zachowanie się to Chińczyków wywołało w tutejszych kołach rządowych wielkie zaniepokojenie.

(Dep. „Wiek Nowego“).

#### Nowy atak na Port Artura.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Inkau z dnia 29. lutego: Dziś rano 15 japońskich okrętów wojennych zjawilo się przed Portem Artura i otworzyło silny ogień. Krążowniki rosyjskie „Nowik“, „Askold“ i „Bajan“ z czterema torpedowcami, wyruszyły z Portu Artura, aby zaatakować Japończyków, zostały jednakże zmuszone do cofnięcia się. „Askold“ powoli tonie, „Nowik“ jest ciężko uszkodzony. Jeden torpedowiec rosyjski zatonął. „Retwisan“ doznał znowu uszkodzeń. Po dwugodzinnym ogniu japońska flota odplynęła w zupełnym porządku.

Rosyjska artyleria wyruszyła do ataku „Gołębiej“ (Pigeon).

#### Z Korei.

Tokio. Dwór koreański przeznaczył 200.000 yennów na szpital Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Posłowie angielski i amerykański w Soeul zachowują się przychylnie wobec traktatu japońsko-koreańskiego. Rząd polecił władzom miejscowym, aby zrobiły wszelkie ułatwienia rosyjskiemu konsulowi w Fuzan, który przez Moje udał się do Nagassaki, z kąd chce powrócić do Rosyi.

#### Rosya wobec Korei.

Petersburg. *Birz. Wiedom.* donoszą: W departamencie azyatyckim ministerstwa spraw zagranicznych oznaczają rozpowszechnione przez angielską prasę pogłoski o zajęciach w Soeul jako nieprawdziwe. Rząd rosyjski utrzymuje dotychczas stosunki dyplomatyczne z rządem koreańskim, mimo, iż Korea zerwała neutralność, ponieważ uczyniła to pod przymusem japońskim.

#### Starcia na lądzie.

Londyn. *Daily Express* twierdzi, że porażka rzekoma przednich straż japońskich na Korei skończyła się właściwie zwycięstwem Japończyków.

Oddział kozaków, który wyszedł z Antsiu i maszerował drogą do Soeulu, napotkał na drobny oddział konnicy japońskiej. Japońska konnica istotnie się cofnęła, ale kozacy ścigając ją, natknęli się na oddział japońskiej piechoty. Owa piechota przyjęła kozaków gęstym ogniem karabinowym i zmusiła ich do odwrotu.

Jak twierdzi *Daily Express*, owe oddziały rosyjskie są przednimi strażami znaczniejszego korpusu rosyjskiego, który przekroczywszy rzekę Jalu, skoncentrował się w Antsiu.

W Pjōng-Jang stoi silny korpus japoński, który ma artylerję daleko silniejszą, aniżeli Rosyanie.

#### Czy kontrabanda?

Waszyngton. W sprawie rosyjskiego oświadczenia, że środki żywności będą uważane za kontrabandę wojenną, departament stanu wyraził opinię, że środki żywności powinny być traktowane stosownie do ich przeznaczenia. Jeżeli środki żywności są przeznaczone jako dostawy dla wojska, to tworzą słusznie kontrabandę; jeśli zaś przeznaczone są dla osób prywatnych, z wyjątkiem osób w obłożonych miastach, w takim razie tych środków żywności nie można zabierać.

Rosya pozwoliła amerykańskim oficerom towarzyszyć rosyjskiej armii na plac boju.

#### Nowy kabel.

Waszyngton. Rząd nie otrzymał dotychczas formalnej próby Towarzystwa kablowego o upowaznienie do założenia nowego kablu między Japonią a filipińską wyspą Guam. Towarzystwo kablowe stara się wykazać, jak ta próba będzie przyjęta. Rozstrzygnięcie nie nastąpiło jeszcze, ale widoczna jest w kołach rządowych skłonność do pozwolenia na założenie kablu, ponieważ Ameryka zapatruje się na to, jako na handlowe przedsięwzięcie, nie naruszające wcale neutralności.

(L) **Falszywa wieść.** — Londyn. W tutejszej ambasadzie japońskiej nie wierzą w prawdziwość wiadomości, iż Rosyanie powiesili na moście Sungaci trzech japońskich oficerów generalnego sztabu. Podane nazwiska nie są ani japońskie, ani też nie ma ich w spisie wojskowym. Chodzi tu najprawdopodobniej o chińskich bandytów.

(L) **Zaginiony okręt.** — Odessa. Są tutaj bardzo zaniepokojeni o losy parowca floty ochotniczej „Jekaterynosław“, który 10. stycznia wypłynął z Władywostoku. Dotychczas nie ma o nim żadnych wiadomości.

(L) **Składka na okręty.** — Petersburg. *Graźdanin* donosi, że składka na wzmocnienie floty rosyjskiej wojennej przyniosła dotychczas 12 milionów rubli.

(L) **Zbrojenie Anglii.** — Londyn. Część milicyi ma być wkrótce powołana pod broń, werbunek ochotników odbywa się na wielką skalę. Znaczne transporty węgla odchodzą do różnych punktów, a zwłaszcza do Smyrny.

## Depesze „Wiek Nowego“

z dnia 1. marca 1904.

Dymisya, policmajstrn warszawskiego. Warszawa. — Policmajster Lichaczew otrzymał urlop i zarazem rozkaz podania się do dymisyi. Powodem niełaski są demonstracje rosyjskie. — Czertkow nie chciał dać manifestantom portretu Mikołaja IIgo z obawy, żeby podobizny carskiej podczas noszenia po ulicach nie znieważono, co było możliwem w wypadku kontrdemonstracyi. Tymczasem Lichaczew doradził manifestantom, żeby kupili sobie oleodrukowy portret carski, co ci uczynili. Naruszenie zakazu oburzyło Czertkowa, który nie pozwolił

na dalsze manifestacye i polecił Li-chaczewowi podać się do dymisji.

**Sejm węgierski.** — *Budapeszt.* Izba posłów Sejmu węgierskiego po krótkiej formalnej dyskusji uchwaliła rozpocząć jutro w dalszym ciągu obrady nad ustawą wojskową, poczem posiedzenie zamknięto.

**Odznaczenie ministra wojny.** — *Wiedeń, Fremdenblatt* donosi, że minister wojny Pitreich otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda.

**O marki pocztowe.** — *Ołomuniec.* Pozor donosi, że Czesi żądają zmiany marek pocztowych, dotychczas używanych. Mianowicie zamiast dotychczasowych jednojęzycznych niemieckich, powinny być wprowadzone marki pocztowe z napisami niemieckimi i słowiańskimi.

## Pożoga bałkańska.

Z Ueskuebu donoszą, że do zbuntowanych Albańczyków przybył wojewoda czarnogórski Markowicz, przywiózł im pozdrowienie od księcia i zapewnienie, że książę w ostatecznej potrzebie przysła im na pomoc swe wojsko.

Sprawozdanie agentów cywilnych o sytuacji ogólnej w Macedonii jest dosyć uspokajające. Należy się spodziewać, że powstanie na wiosnę nie wybuchnie.

Rzymski korespondent turyńskiego dziennika *Stampa* pisze, że stosunki pomiędzy państwami trójprzymierza ułożyły się bardzo dobrze i wkrótce to fakta stwierdzą. Można mówić o jak najlepszych stosunkach pomiędzy hr. Gołuchowskim, a min. Tittonim. Jeżeli hr. Bülow na wiosnę, jak zwykle, przybędzie do Wenecyi, to Tittoni go będzie rewizytował.

W kwietniu zamierzony jest zjazd cesarza Wilhelma z królem Wikto'em Emanuelem na morzu Śródziemnem.

## Giełda pieniężna.

(Dep. „Wiek Nowego“).

Wiedeń, 1 marca. Marki 11740. Renta majowa 99.25. Węg. renta koron 96.75. Akcye austr. zakładu kredyt. 624.—. Węg. zakł. kredyt. 734.—. Anglobanku 278.—. Unionbanku 516.—. Bankverein 493.—. Länderbanku 415.50. Kolei państw. 626.50. Lombardy 75.25. Akcye kolei Elbethal 402.—. Fabryki broni —.—. Tytoniowe —.—. Alpiny 391.—. Rima Muranyi 450.—. Prask. Tow. żelaz. 1828.50. Losy tureckie 116.—. Ruble 253.50.

Uspokobienie: spokojne.

Berlin, 1 marca. Akcye kredyt. 196.50. Tow. dyskontowe 181.10.

Uspokobienie: słabe.

## Targ zbożowy.

(Depesza „Wiek Nowego“).

*Budapeszt, 1 marca.* Pszenica na kwiecień 8.82—8.83. Pszenica na październik 8.59 do 8.60. Żyto na kwiecień 6.96—6.97. Żyto na październik 6.96—6.97. Owies na kwiecień 5.84—5.85. Owies na październik 5.88 do 5.89. Kukur. na maj 5.55—5.56. Kukur. na lipiec 5.66—5.67. Rzepak na sierpień 11.55—11.65.

Oferty na pszenicę: mierny.

Chęć kupna: słaba.

Uspokobienie: słabe.

Pogoda: łagodnie.

## Komunikaty.

Lwów.

**Repertuar teatru miejskiego.**

We wtorek (przedstawienie popularne — po cenach znizonych) po raz 4-ty „Poniedziałek karnawałowy“, tragedia oficerska w 5 aktach Hartlebena.

We środę po raz 6-ty „Egla wiosenne“, operetka w 3 aktach Józefa Straussa.

We czwartek po raz 3-ci „Eros i Psyche“, fantazyja dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski.

W piątek po raz I-szy (nowość) „Los“ sztuka w 4 aktach przez Habdanka.

**Repertuar Filharmonii lwowskiej.**

We wtorek, dnia 1 marca wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem p. Wład. Florjańskiego, pierwszego tenora opery warszawskiej i panny Luce, śpiewaczki opery warszawskiej.

**Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** —

We wtorek, dnia 1 marca prof. dr. M. Raciborski: „Roślinność ziem polskich przedhistoryczna i obecna“ (z obrazami świetln.) Zakład fizyczny uniw., Długosza 8. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

W środę, dnia 2 bm. dr. J. Łukaszewicz: „O filozofii Kanta“. Część II. Zakład chemiczny uniw., Długosza 8. Początek o godzinie 5 popoł. — L. Popławski i H. Ottawowa: Ludwig van Beethoven, cz. III. Muzyka instrumentalna w XIX w. Zakład fizyczny uniw., Długosza 8. Początek o godz. wpół do 7 wieczorem. — Dr. Z. Pazdro: „Nasza siła liczebna“. Szkoła realna, Kamienna 2. Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem.

**Z Filharmonii.** Znakomity nasz śpiewak p. Floryjański, oprócz kilku aryj z oper, odpisują na dzisiejszym koncercie dwie nieznanne przeważnie publiczności naszej piękne pieśni Kronenberga: „Nie szukaj mnie“ i „Vimetal“. „Ja nie wiem“. Panna Luce podczas odbytej wczoraj próby, czarowała słuchaczy swym przesiłcznym głosem. Wogóle wieczór dzisiejszy, w którym występują dwie tak znakomite siły śpiewacze, zapowiada się nadzwyczaj dobrze i będzie pod względem artystycznym jednym z najświetniejszych wieczorów w bieżącym sezonie. We czwartek drugi i ostatni koncert p. Floryjańskiego i panny Luce.

**Powienienie nowego monumentalnego dworca kolejowego** we Lwowie, odbędzie się w sobotę 26 marca przedpołudniem w obecności ministra kolei, Witteka.

Pamiętny ten dla Lwowa, a pośrednio i dla kraju dzień, postanowił komitet kolejowej kolonii wakacyjnej uczcić godnie a to aktem dobroczynności. Od szeregu lat na cele tej kolonii letniej dla najbiedniejszej działwy niższej służby kolejowej urządzano raut, połączone z koncertem, który we wszystkich sferach stolicy kraju wyrobił sobie reputacyę najwykwintniejszej publicznej zabawy w sezonie wielkopostnym. Tego roku uzyskał komitet pozwolenie na urządzenie tego rautu i połączonego z nim koncertu we wspaniałych i bogato artystycznie ozdobionych lokalnościach nowego dworca, a to w dniu uroczystego poświęcenia, do licznych zatem atrakcyj, począwszy od szlachetnego celu, a skończywszy na koncercie z udziałem wyłącznie pierwszorzędnych sił artystycznych, przybywa w tym roku niezwykle i okazałe tło, jakiem niezawodnie będzie monumentalny w całości i w szczegółach nowy dworzec.

Nie zawiedzie się więc komitet, licząc w tym roku na jeszcze większy, jak zazwyczaj udział publiczności, której liczbę zazwyczaj musiano ze względów na szupłość miejsca ograniczyć.

Zaproszenia na raut rozpocznie komitet rozsyłać w przyszłym tygodniu, niemniej ogłosi szczegóły koncertu, którym, jak corocznie, zajmuje się p. Stanisław Meliński.

**Dyrekcya poczt ogłasza:** Od 1 marca hr. można nadawać przekazy tak zwykłe, jak telegraficzne do Wielkiej Brytanii i Irlandyi aż do wysokości 1000 kor.

Opłata wynosi 25 hal. za każde 25 kor. Pochodzące zaś z tamąd przekazy mogą opiewać aż do 40 funtów szterlingów, tj. 1000 franków. Postanowienie to ważnem jest dla całej monarchii austro-węgierskiej wraz z krajami okupowanymi.

**Z gal. Tow. muzycznego.** Próba chórów orkiestry z solistami z oratorium „Matthäus-Passion“ J. S. Bacha, odbędzie się dziś we wtorek, dnia 1 marca 1904, o godz. 7 wieczorem.

**Z życia młodzieży.** Konstytuujące walne zgromadzenie nowo założonego Stow. polskiej młodzieży akad. „Życia“, odbędzie się we czwartek 3 marca o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Zimorowicza 1, 16, i p.

**Wieczór artystyczny** na cele T. S. L. dla Koła im. Kościuszki, odbędzie się dnia 2 marca w sali Kasyna miejskiego. Szczegóły programu, na który składają się wybitne siły artystyczne, doniosą afisze. Bilety są do nabycia w lokalu Koła im. Kościuszki, ul. Zimorowicza 16, i p. w godzinach od 7—9 wieczorem.

**Z Colosseum.** Dziś, 1 marca zupełnie nowy program z współudziałem oryginalnych Japończyków, Jamainotos, w produkcjach ogniowych i czarodziejskich i wojna japońsko-rosyjska na morzu, zdjęcie bioskopu amerykańskiego. Oprócz tego 10 nowych senzacyj we Lwowie jeszcze nie widzianych, a godnych widzenia.

Od Administracyi.

**Z Parchacza** otrzymaliśmy prenumeratę 1 k. 50 h., lecz na odcinku przekazowym nie ma, kto te pieniądze nadsyła. Prosimy o odwrotne podanie imienia i nazwiska, gdyż nie z naszej winy nastąpi przerwa w wysyłce.

**Jeszcze kilka dni potrwa wysprzedaż przy pl. Halickim I. 12a.** pozostałych towarów z masy konkursowej bł. pamięci Ignacego Frieda za bezcen. Welny, perkale, baltysty, zefiry, portyery, materye meblowe i t. p.

Bez wątpienia — bo miałem was za zgubionych!...

— Mówicie, że ja mam być zgubiony!... Ja, dworzaniń radziwiłowski!... Ja stary... wierny!...

— Bylibyście, panie Podhajski! — sprostował z powagą Dominik — na szczęście możecie się ratować jeszcze i to zaprzeczając wszystkimu, co wyście mówili do tego kawalera, a w zamian powiadając to, co on mówił!... Sposób prosty! Księżna wam uwierzy łatwiej, niż tamtemu — a pana Beba ja wezmę na siebie przez życzliwość dla was!... Tylko przez życzliwość!... Tabaczki!... Wtedy niegodziwość kawalera na wierzch wyjdzie!

Stary znów ostygł.

— Niegodziwość nie ma co! Lecz takiej wiary się nie daje!

— Trzebaż abyscie mu zaprzeczyli!

— Pewnie, że zaprzeczę!

— No i nawzajem wypomnieli!

Murgrabia machnął ręką i syknął z obrzydzeniem.

— Ani takiego znać nie chcę — ani imienia jego wymówić!

-- Nic nie szkodzi; Zaręczam, że nic a nic!

Murgrabia próbował się jeszcze upierać, lecz Dominik złożył starannie pisanie i do kieszeni schował.

— A teraz pogadamy sobie o czym innym! Tabaczki!? Nie łaska? Mniejsza o to!... Potrzebuję od pana kilku wiadomości.

Stary strzepnął bezwładnie rękoma.

— Nic nie wiem! Nic nie powiem!

— Dostyc jasna zapowiedź, zwłaszcza, że nie wie, o co będę pytał!

— Wszystko jedno! Nie wiem! Wyrwałeś mi to pisanie, podszedłeś mnie...

Dominik podsunął swą tabakierkę do oczu i ze skupieniem ją rozpatrywał wieszko.

— Proszę, proszę, słucham! I cóż dalej?

— Nic! Zostawcie mnie w spokoju.

— Właśnie tylko w tem rzecz, aby miał spokój.

— Z nikim się nie wdaję i wdawać nie chcę. Moje prawo tu siedzieć na pięterku, kiedy mi tak kazali. Siedzieć i czekać rychno mnie do palacu nie wróca, czyli za wrota nie wyprawia. A tam nie moja rzecz

ani gadać, ani odpowiadać... Taki mi księżna pani sama dała ordynans!

— Czy pan Podhajski pamiętał o nim i wczoraj?

Murgrabia poczerwieniał.

— Wczoraj?... Co wczoraj?...

— Nie nadzwyczajnego! Byłeś tylko nie tak surowym dla tego kawalera.

Podhajski ani spostrzegłszy podejsca — zmieształ się, ani bronić się umiał.

— Dla tego kawalera? Ja?... Powiadać!...

— Tylko przypominam! Tylko przypominać! Bo, mi się niejasnym wydaje, aby księżna pani w ten sposób...

— Ktoś wam napłócił!...

— Może, ale ponieważ kawaler toż samo słowo w słowo powtórzył... tedy źle z nami, panie Podhajski! Hm! Zupełnie nie dobrze! Obrzadziłeś do żywego...

Murgrabia aż się kiwnął z alteracji.

— I Kaczyński... te... te wymyśliły przytwierdził?...

— Najskrupulatniej!

Podhajski głową chwiał a wrzdychał.

— Toż nie może być! Oszalał chyba! Że niby ja miałem powiedzieć to wszystkim...

— Właśnie, właśnie! — przytwierdzał skwapliwie Dominik.

— Niach się dzieje wola Boża! Sam ciągnął ze mnie, sam rad dopomagał. — Ha! takiego obyczaju w nim się nie spodziewałem! A znam go przecież nie od dziś!

— Pewnie z dworu!?

— Popychadłem był na pokojach księcia podkomorzego, niby rodzica księcia generała! Przygarnełi — odziali, ot i wyrósł!...

— I znaczny piastuje urząd!

— Faworyt! Tfu! Widać, że sztuki pokazywać umie! Bodaj go zle nie minęło!... Żeby mnie, starego, na sztych wystawić! A sam rzucił się, groził, wydziwiał, z całym światem chciał wojować!

— Aha! Wybarnie — doskonale!

Murgrabia, który był z pierwszego wrażenia już ochłonał nieco — podniósł głowę i społkował się z błyskiem małych, chytrenych spojglądających oczu Dominika. — W Podhajskim obudziło się podejrzenie.

— Jakto? Doskonale?...

## Zo spraw ekonomicznych.

### Krajowy Związek przemysłowy,

instytucja powołana do zastępowania interesów handlowych krajowego przemysłu, stojąca pod patronatem Wydziału krajowego, a kierowana przez zasłużonego na tem polu pioniera p. Szydłowskiego, rozwija coraz żywszą akcyę.

Z każdym miesiącem przybývają agencji handlowej krajowego Związku przemysłowego, kierowanej przez p. Wolframa, który porzucił korzystne stanowisko w zarządzie dóbr arcyksiążęcych w Żywie, aby oddać się pracy dla naszej krajowej wytwórczości, coraz nowe artykuły szerszej produkcji krajowej i rozszerzają się też koła odbiorców na towar krajowy.

W ostatnich dniach wyjechali dwaj agenci podróżujący krajowego Związku przemysłowego pp. Stachiewicz i Pieszyński, którzy objadą w najbliższych miesiącach cały kraj, mają obok innych zastępstw: wyroby fabryki ram dra Piątkiewicza w Tarnopolu, bieliznę męską fabryki przemyskiej, farby Karmańskiego, ołówki Majewskiego, cukry Brandstädtera, guziki Towarzystwa „Pomoc przemysłowa“ we Lwowie, płócienniki Andrychowskie i przybory szkolne z fabryki Fiszerza w Krakowie.

Obie na wstępie wymienione fabryki, doznały w ostatnich czasach znacznych ulepszeń, wprowadzały kierownictwo pierwszorzędných sił fachowych, a wyroby ich cieszą się już zasłużonem uznaniem.

Na uznanie zasługuje też fakt, że agenci krajowego Związku przemysłowego nie ograniczają się na odbieraniu zamówień według obwozonych przez siebie wzorów i modeli, lecz mają upoważnienie stosować się przy zamówieniach do specjalnych wymagań i gustu odbiorców i do podanych przez nich specjalnych modeli, które fabryki krajowe w miarę możliwości powinno uwzględniać.

### Taryfy na meble gięte.

Przy pomocy „Centralnego Związku fabrycznego“ udało się dla wywozu mebli giętych z fabryki Michała Adera w Jazowsku (Nowy Sącz) do Hamburga (na eksport zamorski) uzyskać w ministerstwie kolejowem zapewnienie, iż koleje państwowe austriackie postawią związkowi kolejowemu północno-niemiecko-galicyskiemu wniosek na obniżenie taryf dla powyższej relacji takie, by w ten sposób wyrównały się we właściwym

stosunku szanse wywozu z Jazowska z szansami stacyj, położonych bardziej na wschód (n. p. Łodygowice na kolei Północnej).

- Ponieważ głos kolei państwowych austriackich w rzeczonym związku taryfowym w powyższej sprawie najwięcej zaważy na szali, można obniżenie taryf dla Sącza uważać już za zupełnie zapewnione.

### Namieslnictwo a przemysł krajowy.

Po raz pierwszy postanowił oddział techniczny namieslnictwa (po części wskutek zabiegów „Centralnego Związku fabrycznego“) zawezwać krajowe fabryki maszyn do współbiegania się w dostawie bagrów dla regulacji rzek. Dotychczas zamawiano te przyrządy bez konkurencyj u firmy Schimmelbusch w Brigittenau, pomijając zupełnie fabryki nasze, które uważano za niezdolne do ich wykonania. Skromny wprawdzie jest początek, bo na razie rozpisano ofertę tylko na 2 bagry, miejmy jednak nadzieję, że ten pierwszy krok da właściwym organom sposobność przekonania się dowodnego, że większe nasze firmy mogą i na tem polu śmiało konkurować ze zakładami fabrycznymi obokrajowymi.

W ogóle trzeba z zadowoleniem skonstatować, że namieslnik i namieslnictwo odnoszą się do przemysłu krajowego z wielką i czynną życzliwością.

### Bezpłatna wypożyczalnia książek „Wiek Nowego“.

1973. Wł. Zawadzki — Grody polskie.  
 1974. H. Smyth — Straszna gospoda.  
 1975. H. Greville — Książęce gniazdo.  
 1976. K. i Krystyna — Jan Kochanowski w Czarnolesiu.  
 1977. A. Malczowski — Marya.  
 1978. Dzieła Teod. Tom. Jeża.  
 1979. St. Zdziarski — Szkice literackie.

## NADESŁANE.

Publika ta nie pochodzi od Redakcyi która odpowiedzialności za nią nie bierza.

### Choroby weneryczne

zastarzałe obojga płci choroby skórne i kości, osłabienia na tle neurasthenii leczy radykalnie

## Dr. FRISCH

Pasaż Hausmana liczb. 8.

Ordynuje od 8 — 10 i od 2 — 6.

### Miejskie bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, Lwów, ul. Arsenalska 6.

ma do nadania następujące posady:

- 3 dozorców bezdzietnych.  
 5 bednarza  
 1 praktykanta do cukierni  
 1 gospodarza na osobny folwark.  
 1 furmana  
 2 terminatorów do introligatora  
 1 lokaja  
 kilkunastu służących.  
 Poszukują miejsca: lokaje, pisarze ekonomiczni, bony, klucznice ito,  
 Godziny urzędowe od 8 rano do 1/23 popoł.

## Ubezpieczenie losów

od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną na cały rok 1904 przyjmują 8993

## SOKAL & LILIEN

BOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.

Wobec wysokich kursów losów, żaden posiadacz losów nie powinien zaniedbać zabezpieczenia się przed dotkliwą stratą w razie wylosowania.

## Dr. Kazimierz Podlewski

b. lekarz na klinikach prof. Fouratiara w Paryżu i Lassara w Berlinie.  
 ordynuje, jak dawniej, w chorobach skórnych i wenerycznych  
 od 11. po 12. i od 3. do 5.

ulica Chorążczyzna l. 16.

## Dr. ROICKI

Najstarszy specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób pęcherzowych i kocznych krosty, plamy, piegi, liszaje, szorstkość skóry i czerwoność nosa usuwa się skutecznie. (Jego poradnik (książka) kosztuje 1 zł. 20 ct.)  
 Ordynuje od 9 — 11 rano i od 4 — 6 po południu, przy ul. Zimorowicza l. 5

### Podziękowanie.

Będąc już od przeszło pięciu lat chorym na dolegliwą i niebezpieczną słabość skórną udawałem się do różnych lekarzy i klinik o poradę, ale bezskutecznie. Dopiero za poradą moich przyjaciół udałem się do dr. Antoniego Roickiego we Lwowie, specjalisty i temu zawdzięczam, że w dość krótkim czasie przyszedłem zupełnie do zdrowia. (Dawniej sypiać po nocach nie mogłem). Składam więc Wmu Panu Drowi Roickiemu na tej drodze publiczne serdeczne podziękowanie, polecając go wszystkim cierpiącym na tę słabość.

Wdzięczny do zgonu

Ludwik Zawadzki

zarządca dóbr.

851

## Adwokat Dr. Włodzimierz Szaraniewicz

otworzył kancelaryę adwokacką w Strjju przy ul. Trzeciego Maja l. 8. 654

## Drobne ogłoszenia po 5 hal. od wyrazu.

Naliczność z prowincji przysyła można w markach pocztowych.

## 1 marca

2 ciągnięcia 2

- 1 " węg. czerw. krzyża
- 1 " Bazylika (Dombau)
- 1 " los serbski tytoniów.
- 1 " Józsiw (dobr. serca)

Główne wygrane:

Koron 40.000, 30.500  
franków 100.000  
Koron 20.000

Razem 4 losy za gotówkę K. 85 albo w 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ratach po 4 kor.

Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty, najwygodniej przekazać, do pierwszej raty upraszamy dołączyć Kor. 2:50 jednorazowo na stempel i podatek. Inne koszta wykluczone.

Kantor wymiany

ROHATYN I ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

**Miód** ala Malaga znany z dobroci duża szampańówka 1 złr Polca handel Bodnara. 156

**M**IODY. — Miód patoka kuracyjny i descrowy z własnej pasieki w 5-cio kil. puszkach po 8 kor. Miód do picia własnego wyrobu w demionach 4 litr. po 5-70 — wysyła oplatnie Ks. Władysław Mikitka proboszcz w Kupczyńcach poczta Denysów, we większej ilości znacznie taniej. 831

## Rozpacz.

Na łożu boleści leży złożona ciężką chorobą wdowa po śp. Leona Tabaka, matka czworga pozostałych drobnych dzieci bez żadnego utrzymania. Biedna ta wdowa zwraca się do serc pobóży i litościwych o łaskawe, choćby najmniejsze datki, które, proszę nadsyłać na ręce Tabaki ul. Króla Jana III, Krzywa 7.

**F**ortepian czarny krótki, bardzo dobry za 250 zł. do sprzedania Kochanowskiego 36 b, parter na prawo. 852

**P**ies, jamnik czarny z białą pierśią i końcami nóg, młody, wabiący się „BOKS” zginął w niedzielę w południe z domu 1. 8 przy ul. Chorążczyzny.

Znalazca otrzyma tamże nagrodę. 853

**B**iałe pudło „Diana” bez marki zbiegł 23 rano z ulicy Kleparowskiej 8 za dobre wynagrodzenie oddać do dozorce tego domu. 848

## Do wynajęcia!

Lokal składający się z 6 pokoi. Trzy z tego frontowe. Lokal ten jest bardzo odpowiedni na Biura, większe przedsiębiorstwo lub fabrykę, albo składy fabryczne. Wiadomość: Piekarska 1, u portjera.

Służącego żonatego bezdzietnego poszukuje Pielecki magazyn broni, Lwów. 854

**M**arzec i kwiecień wynajmę pokój z osobnym wejściem umeblowany z całym utrzymaniem do 50 K. miesięcznie. Zgłoszenia „Aleksander” do Wieku Nowego. 843

**P**otrzebna staniczarka, Ormiańska 28, Kistrzyn. 842

**F**abryka cukrów TRUCZYŃSKIEGO Lwów, ul. Fredry poleca wybornych funt karmelków 40, pomadek 60, pomadek nadziewanych 80, herbatników 80 ct., czekoladek guldena. 857

**P**otrzebny czeladnik, umiejący politurować. Akademicka 8, u fortepianisty. 858

**P**oszukuje się komptorzystkę (początkującą) żadaną warunki: znajomość języka polskiego i niemieckiego tak w piśmie jak i słowie; pierwszeństwo mają stenografistki. Reflektujące panie na tę posadę zechcą się przedstawić we wtorek 1 marca Tiller Sykstuska 9, I piętro. 859

**L**eon Olpiński, w Sanoku krakowic, poszukuje praktykantów. 834

**W** modniarstwie uzdolnionej podręcznej panny poszukuje Michalina Maysenhälter, Salon mód, Lwów, Sobieskiego 3. 833

**G**imnazysta z VI kl. (izr.) poszukuje lekcyi. Lwów, p.-r. „Energia”. 835

**P**oszukuje się dziewczyny do wyplatania krzesel. Zyblikiewicza 3. Fabryka krzesel Rózyckiego. 862

**K**owali, stelmachów, gumienych, furmanów, dozorcę potrzebuje biuro Tarnawskiego, pl. Bernardyński 11, Lwów. 855

**P**raczka, kucharki na wyjazd. Panna służąca potrzebna, biuro Tarnawskiego, Lwów, Bernardyński 11. 856

## Nikodem Loeffler

rozpoczyna nowy kurs tańców z dniem 1 marca przy ul. Teatralnej 1. 8. I p. 841

**C**elem zawarcia małżeństwa pragnie poznać młody mężczyzna pannę lub wdowę. Fotografia pożądana. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „J. H.” poste-restante Lwów. 850

**A**parat piwny na 3 pipy prawie nowy tanio do nabycia. Ul. św. Zofii 9, Fried. 866

**R**zeźbiarz zdolny w drzewie poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia pod L. I. Administracya Wieku Nowego. 849

**L**icytacya lasu dębowego, materyalowego na 14 marca 1904 w Milnie w Radzie powiatowej.

**U**czennica ś. p. Wszelaczyńskiego rutyonowana nauczycielka i akompaniorka, udziela nauki gry na fortepianie po koronie za godzinę. Łaskawe zgłoszenia pod „Korona” do Admin. Wieku N.

**R**utyonowany dyetaryusz, w średnim wieku, posiadający chlubne świadectwa z piątej klasy gimnazyalnej, z kilkuletniej praktyki sądowej i z innych c. k. urzędów, biegły w rachunkach, z szybkim i wyrobionem piśmem polskim i niemieckim, poszukuje zajęcia zaraz. Zgl.: „Pisarz”, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 28. I p.

**D**wa pokoje z kuchnią, na dole lub na I piętrze, poszukuje się na stałe zajęcia przy ulicy Chorążczyzny lub w pobliżu kamienicy 1. 7, przy tejże ulicy. Potrzebne są od 1-go kwietnia, a najpóźniej maja. Zgłosić do Redakcyi Wieku N. pod lit. J. L.

**P**anny do szycia potrzebne. Jagiellońska 2. I p. 818

**COLOSSEUM** w pasażu Hermanów, przy ul. Słonecznej. Od 1 marca począwszy codziennie o 8 wiecz. Wojna rosyjsko-japońska na murzu, obraz bioskopu amer. B. & L. Delny gwiazdy teatru „Scala” w Paryżu. — — Japończycy Jamamottos w produkcjach ogniowych. — — 10 nowych sensacyj.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i o 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze dzienników Plohnna, ul. Karola Ludwika 9.

**W**oźny pocztowy z Baden zamieni się za posadę w Galicyi. Bliższa wiadomość w Administracyi. 792

**D**yetaryusz podatkowy, młody, z ukończoną III kl. realną, biegły w każdym dziale, z dobrą kwalifikacyą. poszukuje jakiegokolwiek posady. Adres: „Dyetaryusz” post.-rest. Podwoleczyska.

## Londyn

w czasie koronacji króla Edwarda VII.

Każdy powinien zwiedzić chromo-fotoskop

3381 pasaż Mikolascha.

Wstęp 10 ct.

**Z**miana lokalu. Magazyn złotniczy F. Kwaśniewski przeniesiony na pl. Halicki 1. 3., obok handlu Wp. Güttlera. Polecam się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności. Z poważaniem Franciszek Kwaśniewski, oceniiciel sądowy. 144

**P**anny, uzdolnione w krawiectwie, zechcą się zgłosić ulica Akademicka 18, I. piętro. 690

1 kupon promiowy losu czerw. krzyża austr.  
2 losy węg. czerw. krzyża  
3 losy węg. Bazylika

6 losów pownych, nie tracących nigdy swej wartości, polecamy za 180 kor. (36 rat po pięć kor). Składający pierwszą ratę, gra już przy ciągnięciu 1 marca. Rocznie 6 ciągnięć. Pierwsza rata 7 kor. dalsze po 5 kor. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie. Koszta oboczne zupełnie wykluczone.

Dom bankowy i kantor wymiany

SCHÜTZ I CHAJES

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. róg ul. Kopernika.

**Zajęcie główne, lub uboczne**

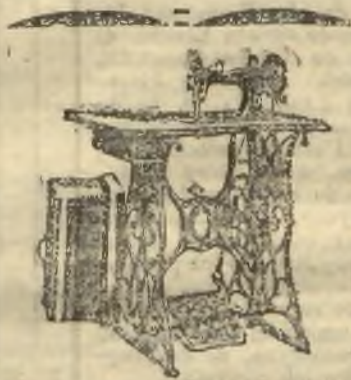
We wszystkich miastach Austrii poszukiwane są zreczne, wymowne jednostki celem odwiedzania osób prywatnych. Tylko osoby dobrze polecane mogą być uwzględnione. Łaskawe oferty pod: „R. Z. 9732. Haasenstein & Vogler Wien“.

**Nauka kroju.**

Wyuczam z całą dokładnością najnowszą, ułatwioną metodą kroju francuskiego w dwumiesięcznych kursach, które rozpoczynają się zawsze z dniem 1-go i 15-go miesiąca po 3 zlr. 50 ct. miesięcznie. Ta sama krawczyni, która udziela tej nauki w stowarzyszeniu pracy kobiet we Lwowie przy ul. Wałowej. Na życzenie wyuczam w krótszym czasie w podwójnych lekcjach. Formy sukien różnego rodzaju zawsze do nabycia — przyjmuje również suknie do skrojenia. „Stefania“ ul. Eyzakowska 1. 4. I p., schody VII. 637

**Kamienica dwupiętrowa.** Hausnera 12 i Kochanowskiego 3, za wkładem kilku tysięcy do sprzedania. Wiadomość: kancelarya Hetmańska 12. 64

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach, ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód przaśny, prawdziwy lipcowy, w stanie twardym lub płynnym, w 5 kg. blaszankach, za cenę 7 kor. (wszystko oplatnie) Wysyła również odszczególniony na kilku wystawach miód pitny kasztelański i miody owocowe, jak: wiśniak, maliniak, dębeniak, porzecznik, agrestniak, poziomczak itd. w 5 kg. blaszankach (wszystko oplatnie) za cenę 6 K 20 hal. 435



**Maszyny do szycia i Haftu Singera**

czółenkowe i obrączkowe z pierwszorzędných fabryk najdokładniej uregulowane. Obrączkowe najlepsze do szycia i haftu od 120 K na raty. Pięcioletnia gwarancya. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Na raty po 8 K miesięcznie, gotówką 10 pre. opustu. Cenniki na żądanie gratis i franco

**JAN LAURUK**  
mechanik, Lwów, Halicka 6.

**Wojna rosyjsko-japońska!**

Najnowszą mapę terenu walk (Azja Wschodnia, Japonia, Korea, Chiny i Rosya Azjatycka) format 71x88 cm., podziałka 1:4,500,000 wykonana w kilku kolorach. Cena kor. 1.20, z przesyłką w opasce kor. 1.30, poleconej kor. 1.35 (za poprzedniemi nadesłaniami należytości). Naklejona na płótnie w formacie kieszonkowym o kor. 1.20 więcej poleca

Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów, Akademicka 2a.

**DUKATOWY CHLEB!**

od dnia 1-go marca b. r. począwszy, będzie codziennie w jednym bochenku, jedynie prawdziwego, czysto żytniego **chleba morawskiego** wyrobu firmy J. Till w Zauchtel, znachodzie się marka, za którą szczęśliwy znalazca zgłosiwszy się do handlu Władysława Kozłowskiego przy ul. Gródeckiej 1. 85, otrzyma

**dukata w złocie**

Adresy handli, które znakomity, prawdziwy chleb morawski, wyrobu firmy J. Till w Zauchtel na składzie utrzymują, podają osobne plakaty. Proszę uważać na znak ochronny T I L L, wykłuty na każdym bochenku. 304

Bogdanówka 1. 2 (obok rogatki gródeckiej) we własnym domu

Już otwarta została restawracja wraz z piwiarnią i winiarnią. Poleca najrozmaitsze galunki wódek i likierów oraz piwoeksporlowe i marcowe na miarę i w butelkach. Osobna Winiarnia. Rozmaite wina po cenach umiarkowanych. Wyborna kuchnia domowa — z skrzętną i uprzejmą usługą. Przyjmuje się również abonentów na obiady i kolacje. O liczne odwiedziny uprasza się uprzejmie

Z. Stallmeister

**Księgarnia i skład nut**

pod firmą 785

**W. DOBOSZYŃSKI, Stanisławów**

poleca dla funkcyjnaruszcy c.k. austr. kolei państwowych:

Michoń, Regulamin służbowy (Pragmatyka służbowa) . . . kor. 1.10  
Michoń, Statut prowizyjny . . . . . 50 h.

Wzory haftów polskich 6 tablic 2 kor.

Pierwsza POLSKA MAPA terenu wojny rosyjsko-japońskiej, kolorowana skala 1:7,500,000 30 h.

**WIZERUNKI SEJMOWE MONOKLA**

które przed kilku tygodniami drukowano w „Wiek Nowym“ budziły tak wielkie zainteresowanie, wyszły w osobnej luksusowej odbitce.

Cena egz. 3 K. tak we Lwowie, jak i z przesyłką poczt. na prowincję.

Zamawiać można

**W Administracji „Wiek Nowego“**

WE LWOWIE

i we wszystkich księgarniach.

Odznaczony na wystawach przemysłowych w r. 1902 w Paryżu i Londynie złotym medalem.

**„Puder Marcello“**

jedyny puder bez szkodliwych domieszek, bez rtęci i cynku, dobrze przylegający do twarzy, w kolorach: białym, kremowym i różowym. W pudełkach po 1 kor. i 2 kor. 2371 Poleca droguerya pod czerw. krzyżem Leszka Śladowskiego, Lwów, pl. Kapitulny 1

### Nowa taryfa opłat za jazdy fiakrami i dorożkami w obrębie miasta Lwowa obowiązująca od 1. marca 1904 r.



**Bałabanówka**  
 Stara, czysta  
 żytnia wódka  
 z handlu  
 Karola Bałabana  
 następcy  
 Lwów, ul. Halicka 23.

**Orzeczenie.**  
 Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Bałabanówka“ jest wyśnią i oczyszczoną żytniówką wolną od niedogodu (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo, jak prawdziwy Cognac.  
 Lwów, d. 10 marca 1892.  
 Dr. Br. Radziński m. p.  
 Profesor chemii w uniwersytecie lwowskim.

Zlecenia z prowincyi skuteczniejszą się odwrotnie. Na 5 kilo (paczkę pocztową) 2 flaszki litrowe.

Z a j a z d ę	Fiakler parokony		Dorożka parokonna		Dorożka jednokonna	
	dzień	noc	dzień	noc	dzień	noc
	k.   gr.	k.   gr.	k.   gr.	k.   gr.	k.   gr.	k.   gr.
I. a) za jazdę wśród tej samej dzielnicy lub z jednej dzielnicy do sąsiedniej	1	10	60	70	50	60
b) za jazdę z dzielnicy I. na III. i z II. na IV., tudzież odwrotnie	1	10	80	90	70	80
II. za opłatę według czasu:						
1. za pierwsze pół godziny	1	40	1	80	1	80
2. za każdy następny kwadrans	—	60	—	70	—	80
3. jazda spacerowa } za pierwsze pół godziny.	1	70	1	90	1	10
} za każdy nast. kwadrans	—	70	—	80	—	50
III. do oznaczonych miejsc:						
5. z każdego stanowiska: a) na górę Franciszka Józefa, b) do Kortumówki, c) do ogrodu Kiselki, d) do lasu Węglińskiego, e) do stawów wuleckich, f) do Zosiówki, g) do rogatki: gródeckiej, kleparowskiej, zamarystynowskiej i żółkiewskiej, h) do cmentarzy janowskich, i) na plac powystawowy, k) do rzeźni miejskiej, l) do szkoły kadeckiej, m) do dworca czarnowieckiego, n) do stawu kamińskiego, o) do Pohulanki, p) do kasarni na błoniach janowskich, r) do sobieszczyzny, s) do boiska Sokółów t) na cmentarz lyczakowski (na ten ostatni jednak tylko w godzinach popołudniowych począwszy od godz. 2-giej) lub odwrotnie	1	60	1	70	1	80
6. z każdego stanowiska: a) do rogatki: janowskiej, lyczakowskiej, stryjskiej, wuleckiej i zielonej, b) do Cetnerówki, c) do Krasuczyna, d) do Snopkowa, e) do koszar na Wulce lub odwrotnie	1	80	2	—	1	20
IV. za jazdy szczególne:						
7. do i od toru Cetnera	5	—	6	—	4	—
8. do i od dworca głównego } z lekkim pakunkiem	2	20	2	40	1	40
9. do i od dworca na Podzamczu } umieszczonym obok gościa.	1	60	2	—	1	20
10. na bale i z powrotem z balów	2	—	2	—	1	40
V. na cmentarz lyczakowski w dzień zaduszny bez względu na porę dnia	1	60	1	60	1	20

**UWAGA:** ad II, czas niedochodzący kwadransa, liczy się za pełny kwadrans.  
 Pod jazdą spacerową rozumie się jazdę po ulicach miasta i przedmieść przez czas dłuższy bez zatrzymania się.  
 ad III, jazda z konduktem pogrzebowym liczy się według czasu.  
 ad IV, za pakunek umieszczony na koźle lub z tytu powozu dopłaca się 40 hal.  
 Za podjazd pod dom i czekanie, nie dochodzące razem 10 minut, nie należy się nic; jeżeli czekanie z podjazdem razem trwa dłużej, należy się za cały czas czekania opłata według czasu. W razie przedłużenia jazd wymienionych pod III. i IV, liczy się dalsze wynagrodzenie wedle poz. II. Za nocną uważa się w czasie od 1. listopada do końca marca jazdę od godziny 7. wieczór do g. 7. rano. W innych miesiącach t. j. od 1. kwietnia do końca października jazdę od 9. wieczór do 7. rano.

**Kawiarnia teatralna**  
 godziennie Koncert muzyki wojskowej. — Początek od godziny 9-tej wleczorem. Wstęp wolny.

Pżyczki wyrabia urzędnikom państw., autonom., kolejowym, pocztowym, profesorom, oficerom, emerytom etc. bezinteresownie „Agencya“, Lwów, fach 4. 816

Nowo otworzony handel towarów bławatnych, modnych i płóciennych po firmę

**K. Dawid Karl**

Lwów, Krakowska 34, poleca wszelkie towary po najniższych cenach.

**Lokomobila parowa** o sile 4 koni, na kołach z dyszlę, bardzo zdolna do młocarni, młynów, tartaków, gorzeli itp. spotrzebowująca bardzo mało węgla, używana, lecz w dobrym stanie, — — — — — jest bardzo tanio do nabycia w drukarni J. Czajńskiego w Gródku k. L. — — — — —

## Cechowi bryganci.

(Krakowscy rzeźnicy i piekarze.)

Możnemi były niegdyś cechy krakowskie. Odznaczały się one miłością dla ojczyzny i dla społeczeństwa, prawością wielką, bogactwem i gotowością do boju za kraj, czego świadectwem dotychczas baszty cechowe i mnoga broń w tych basztach niegdyś przechowywana.

Dzisiaj zmieniły się czasy. Z obrońców ojczyzny cechy niektóre stały się rozbojnikami i to własnych współobywateli. Rzeźników i piekarzy w pierwszym rzędzie mamy tu na myśli. Ufni w swoją solidarność w złem, w niedoleżność magistratu, w baranią cierpliwość krakowskiej publiczności i narreszcie w to, że jeść bądź co bądź każdy musi, postanowiło tych kilkadziesiąt i tak już spasyłych jednostek bogacić się kosztem całego miasta, tuczyć się nieledwie głodem najbiedniejszych warstw ludności.

O rzeźnikach nie mówimy. Wiemy już, co sądzić o wiecznej chciwości tych panów, o ich daleko sięgających wpływach w magistracie. Z nich na domiar drugie zło się rodzi. Zachęceni bezkarnością swych kolegów od topora postanowili i piekarze obłowić się na rachunek konsumentów. Więc dalejże wiewać a radzić a liczyć — aż powstał w ich napeczniałych chciwością głowach projekt podrozenia pieczywa w ogólności, a w szczególności niewypiekania więcej bułek centowych, tego głównego artykułu pożywienia szerokich mas.

Część tego pomysłu już skutecznili. Chleb podrozał od wczoraj o 4 hał. na kilogramie. Zarzucenie wypiekania bułek centowych wstrzymano. Taka bezczelność, takie rozbojnictwo wydało się nawet niektórym panom cechowym za ryzykowne.

Bułka centowa jest monetą zdawkową chleba powszedniego, jest niejako jałmużną głodu a podstawą sytości. Nędzarz, wyżebrawszy centa, kupuje za niego bułkę. W ludowych herbaciarniach więcej się sprzedaje bułek centowych niż szklanek herbaty. Terminator głodzony przez majstra, służąca gdy nie doje, idące do szkoły bez śniadania dziecko proletaryusza — wszyscy oni wyciągają chciwie rękę po bułkę centową, ona ich pierwszy głód zaspakaja, ona nieraz jest śniadaniem, podwieczorkiem i kolacją biednych i wydziedziczonych.

We Wrocławiu wypiekano długi czas duże bułki dwufenigowe. (2 fen. — 2 h.). Ale Radzie miejskiej nie widziało się, aby biedak, pragnący kęs chleba do ust włożyć, dwa fenigi na ten cel najmniej wydawać musiał. Wydał więc rozporządzenie, aby bułki dwufenigo-

we miały przedziałkę w środku, tak, aby ją na dwie części przełamać można było, z czego powstają dwie bułki po fenigu. I każdy piekarz, każdy restaurator i przekupień jest zobowiązany na żądanie taką fenigową bułkę konsumentowi sprzedać.

Tak postępują Prusacy i hakatyści. A nasi współobywatele z szlachetnej nacji sarmackiej jak wyglądają przy tych niby to rabusiach i plantatorach?

Zdarzały się i w Niemczech wypadki takiego rozboju ze strony panów piekarzy. Ale tam (np. w Dreźnie) magistrat kazał we własnym zarządzie wypiekać t. zw. *Armenbrod* po bardzo niskiej cenie. To poskromiło panów mąkę w dzierży zaczynających.

U nas przed 20 laty t. zw. kaiserki a więc pieczywo do pewnego stopnia luksusowe, kosztowały 1½ centa tylko. Co to był za krzyk, gdy piekarze cenę ich na 2ct. podnieśli! Nawet mieszkający podówczas w Krakowie arcyksiążę Fryderyk głośno z powodu tego źdździństwa wyraził swe oburzenie. Musiano kaiserkom dodać na wadze, aby uspokoić opinię.

Dzisiaj gorszy zamach niż wtedy się gotuje, chociaż piekarzom krakowskim źle się nie powodzi. Nawet taki spekulant jak konduktor Pilawski za kradzione pieniądze „piekarnię europejską“ założył jako najgodniejszą, bo najbardziej ździ rezą lokację swych kapitałów.

Niechże panowie piekarze nie igrają z żołądkiem ludności, bo to drażliwy bardzo instrument. Niech się nie wzorują na mięsie. Bez mięsa można się obyć, bez bułek centowych nie. A w ślamazarności magistratu także niema co zbyt dufać. Magistrat, przyciśnięty, umie być i energicznym. *Vide* zresztą węgle. Głód złota i głód żołądka to nierówni przeciwnicy. Ten ostatni umie być desperackim. Już przed wiekami nie znano żartów z głodem i oszukańczych piekarzy przeciągano pod przerebłą. Niechże krakowscy piekarze nie pragną wskrzeszenia tej tradycji.

Kraków, dnia 2 marca.

### Repertuar na środę.

**Teatr miejski:** „Interes przedewszystkiem“, komedia w 3 aktach przez A. Mirbeau.

**Teatr ludowy.** —

**Koło artystyczno literackie.** Walne zgromadzenie członków celem wybrania nowego prezesa zakończy wspólna kolacja i licytacja czasopism.

**Operetka amatorska** zostanie w najbliższy poniedziałek jeszcze raz powtórzoną z rozszerzonym o trzeci i ostatni akt „Fausta“ (Gounoda) programem, przyczem Małgorzatę odśpiewa pna Antoniewska, Martę p. Czerwińska, Siebla p. Rechtówna, Fausta p. Łowczyński a Mefista p. Ziemiński.

**Walne zgromadzenie** członków Spółki kredytowej krakowskiego Tow. Wzaj. Ubezp., odbę-

dzie się w sobotę dn. 5 marca o godz. wpół do 6 popołudniu z następującym programem: 1) Sprawozdanie z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Zamknięcie rachunków. 3) Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej.

**Walne zgromadzenie** członków krakowskiego ochotniczego towarzystwa ratunkowego odbędzie się w sali Rady miejskiej dn. 6 marca o godz. 4 popołudniu z programem następującym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie komisji kontrolującej. 5) Zmiana statutu. 6) Wybór prezesa, wiceprezesa i 10 członków Wydziału. 7) Wnioski Wydziału.

**Czarny generał.** Każdy nowo przystępujący prenumeratę naszego pisma otrzyma początek znakomitej, drukującej się właśnie w *Wiek Nowym* powieści Wacława Gąsiorowskiego p. t. „Czarny generał“, jakoteż „Noworocznik Wiek Nowego“. Ten ostatni jest wielką, bogato ilustrowaną książką z utworami najwybitniejszych literatów polskich. Prenumeratę należy składać w administracji naszego pisma ulica Szewska 27 (gdzie była dawniej cukiernia Schmidta).

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek celem załatwienia spraw, jakie ostatnio spadły z porządku dziennego. Jutro też, o ile nasi ojcowie miasta nie posprzecząją się znowu o etykę społeczną i moralność wyborczą, załatwioną a raczej odroczonej zostanie sprawa nominacji dyrektora magistratu.

**Szynk czy teatr?** Polskie Ateny mają dziwnych bardzo adeptów cywilizacji. Wielu z nich udaje tylko zajęcie się sztuką i chodzi np. do teatru, bo jakżeż w salonie przyznać się, że niewidzieli najnowszej premiery, o której, żeby była najlichsza, bodaj przez parę godzin się mówi. Tacy ludzie, których przymus moralny i obowiązki towarzyskie gnają do teatru, są bardzo nieszcześliwi i pożałowania godni. Oni woleliby iść do Colosseum, do separatki, a wreszcie na ulicę za ławtą zdobyczą miłosną, tylko nie do świątyni Melpomeny, i to jeszcze gdy grają poważną sztukę. To też taki gwałt życiowy, tę niesprawiedliwość społeczną starają sobie tem osłodzić i wyrównać, że w teatrze zachowują się jak w szynku.

N. p. na niedzielnym przedstawieniu sztuki „Eros i Psyche“ siedziało w pierwszym rzędzie w parterowych fotelach nr. 12, 13 i 14 trzech reprezentantów złotej choć przedwcześnie wyłysiałej młodzieży, których zachowywanie się budziło powszechne oburzenie. Podczas antraktów ciągła komunikacja, rozumie się głośna, z lożą artystek. Uwagi i dowcipy tych panów, wysyłane pod powyższym adresem, rozpaczliwie świadczyły o ich wychowaniu. Podczas odsłon, w scenach nawet poważnych, jak scena przed krzyżem,

głośne i bezcelne uwagi o pani Mrozowskiej aż oburzały obok siedzących. Wszystko zaś to działo się wśród jakby pijackich wybuchów śmiechu, w czem dominował hotel nr. 14. Osoby, które miały szczęście siedzieć w pobliżu tej paradnej trójki, porzesały się na inne miejsca, ponieważ wobec głośnej, szynkownianej konwersacji tych panów nawet zrozumieć nie było można, co się na scenie dzieje. Ktoś z funkcjonariuszy teatralnych musi mieć chyba *pouvoir* do pouczania takich gości, że są w teatrze a nie w tynglu. A jeżeli ingerencja dyrekcyi nie pomoże, to wymienimy tych panów po nazwisku. Oddamy tem przysługę prawdziwie teatralnej publiczności, której tacy talmimecenasi psują rozrywkę drogo opłacanych wieczorów.

**Ile centowych bułek** zjada dziennie Kraków? Na to pytanie staraliśmy się zebrać choć pobieżne daty, informując się u większych piekarzy, ile takich bułek wypiekają. Doszliśmy do sumy 72.000, a licząc w to wiele małych i pokątnych piekarń, liczbę wypiekanych bułek centowych w Krakowie śmiało na przeszło 100.000 przyjąć można, co się równa kapitałowi 1000 złr. dziennie, i to dobytemu z kieszeni najuboższych ludzi. To też zmiana tyto bułek na dwucentowe równałaby się katastrofie ekonomicznej dla pewnych warstw naszego miasta. Znając piekarzy krakowskich na chwilę nie przypuszczamy, aby bułkom dwucentowym dawali dwa razy większą wagę od tej, jaką miały centowe. Nie leży to bynajmniej w tendencji tych panów.

Tu przypominamy, że przed laty wypiekano w Krakowie t. zw. szewskie placki z owsianej mąki, wagą centowym bułkom dorównujące, a bardzo smaczne i pożywe. Sprzedawały je przekupki gęsto w bramach kamienic rozsiadłe. Dziś ze względów estetycznych usunięto przekupki a z nimi zaginęły i placki szewskie. Także precle centowe, i dwucentowe obwarzanki, solą i makiem wysypywane, idą w zapomnienie. Pamiętamy te czasy, gdy wzdłuż linii A—B stali chłopcy z koszami precle te i obwarzanki na głos wywołując. Nieraz to i piękne ząbki panięskie na ulicy i bez żenady tonęły w smacznym obwarzanku. Dziś to wszystko zniknęło. A szkoda tych pięknych czasów. Był w nich czar prostoty, niekrepowania się i lepszych niż dziś stosunków towarzyskich.

**O odwołaniu kardynała Puzyny** donosi wczorajszy *Naprzód*. Według doniesienia tego dziennika kardynał Puzyna za wniesione podczas ostatniego Conclawe veto popadł w niełaskę w Watykanie i został powołany do Rzymu, skąd już ma nie wrócić do Krakowa.

Tę samą wiadomość przyniosły już raz dzienniki niemieckie cyrkularną depeszą któregoś z biur korespondencyjnych. O zachwianiu się stanowiska kardynała Puzyny donosił też przed paru tygodniami dobrze zazwyczaj w sprawach kleru poinformowany wiedeński *Deutsches Volksblatt*, którego korespondencja Krakowa, osobę kardynała Puzyny omawiająca w tonie bardzo nieprzychylnym, wywołała sporą sensację.

**Koncert na cele dobroczynne.** Grał onegdaj w sali saskiej pianista wytworny hojnie wyposażony we wszystko czego wymaga się od pianisty dobrego, a więc piękny okrągły ton, zgrabne uderzenie w instrument, wspaniałą wyrównaną technikę, a przede wszystkim artystyczne objęcie materiału przygotowanego do reprodukcji. — Pianista to znaczy widocznie publiczności uczęszczającej na koncerta urządzone w sali saskiej, witano go bowiem jak starego dobrze znajomego, miłego towarzysza, który i rozzerwać umie i nauczyć pięknych rzeczy potrafi. Jak na dyletanta (zdaje się bogatego, na odróżnienie bowiem od zwykłego plebsu muzycznego współdziałającego w produkcji utytułowanego na afiszu *Jaśnie Wielmożnym*) artysta to wielki i sympatyczny, umiał bowiem rozgrzać publiczność i stworzyć w sali temperaturę artystyczną ciepłą i zasłużył na oklaski i wieńce którymi go darzono. — Najwytworniejszą szereg produkcji były utępy solowe wykonane pod koniec koncertu a z tych najpiękniej wykonany Schuman. — W koncercie wziął udział p. Holec, towarzysząc na czele swej wybornej kapeli, p. Przewlockiemu w wykonaniu „koncertu a mol Grzege“ — Pan Hock wykonał nadto z koncertem „Sonatę Kreutzerowską“ Beethowena dopuszczając jeden więcej listek lauru do swej krakowskiej sławy dobrego skrzypka. — Instrumentalny charakter produkcji ożywił dźwięk chóru akademickiego, który pod wodzą p. Walewskiego odśpiewał z powodzeniem kilka kwartetów zyskując rzesiste oklaski. *B. Ursa.*

**Nasz kłopot z zecerem.** Nieznamy bardziej upartego gatunku ludzi nad panów zecerów. Gdy im się w skrypcie, doręczonym do składania, coś nie podoba, poprawiają myśl i sens wedle własnego zapatrywania. I dlatego trzeba tym panom bardzo na palce uważać.

Podobną przeprawę mieliśmy i wczoraj. W sprawozdaniu teatralnym ze sztuki „Eros i Psyche“ napisaliśmy, że piękna wystawa jest forsą u pp. Kotarbińskich. Zecerowi składającemu tę recenzję nie mogło się to w głowie pomieścić. Tyle się na tych Kotarbińskich pisze, tak się im na każdym

roku dojeżdża, a tu nagle zjawia się taka pochwała tej małżeńsko teatralnej spółki! Widocznie recenzent musiał się pomylić. To też pan zecer wpada na kapitalny pomysł. Zamiast forsą składa farsą. Litera tylko zmieniona, ale z nią i cały sens tego u-tępu recenzji przewrócony do góry nogami.

Korektor w pośpiechu nie zauważył tej kaducznej omyłki drukarskiej i wczorajszy numer *Wiek Nowego* począł się drukować. Część nakładu była już gotową, gdy redaktor spostrzegł konfuzyę, kazał maszynę zatrzymać i farsę zuowu na forsę przerobić. Ale kilkaset numerów rozleciało się po mieście z farsą zamiast z forsą.

Państwa Kotarbińskich, głównie zaś panią Kotarbińską, która o wystawie ma pieczę, gorąco przepraszamy za mimowolną przykrość. Gotowi nawet jesteśmy te fatalne numera wykupić po cenie samokosztu i złożyć w naszym archiwum kuryozów bibliograficznych.

**Kronika policyjna.** Policja aresztowała małego Józefa Schmidę, który chodził po sklepach prosząc o zmianę 20 halerówek, a otrzymawszy drobne wniawiał w kupca, że dał koronę i domagał się odpowiedniej nadwyżki. Paru kupców dało się w ten sposób zmistyfikować.

## Z ostatniej chwili.

**O kardynała Puzynę.** Wiadomość *Naprzodu* o odwołaniu kardynała Puzyny do Rzymu nie sprawdza się. Z kół poinformowanych donoszą nam, że książę kardynał w najbliższym czasie nie ma nawet zamiaru jechać do Rzymu.

**Pielgrzymka do Ziemi św.** Spora ilość włościan z najbliższych okolic Krakowa wybiera się w tym tygodniu do Jerozolimy. Wyjazd ma nastąpić w sobotę z dworca kolei w Krakowie. Nie wiadomo atoli, kto jest aranżerem tej pielgrzymki.

**Zasądzenie mordercy.** Trybunał sądowy na podstawie werdyktu ławy przysięgłych zasądził wczoraj Antoniego Chlebdę z Byszyc za zamordowanie Józefa Lupy na 10 lat ciężkiego więzienia.

**Silna konkurencja.** Wczoraj odbyło się w tutejszej dyrekcyi ruchu otwarcie ofert na dzierżawę restauracji kolejowych w Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie i Żywcu. Ofert wpłynęło 44 a oferenci przeliczytowali się do wprost niemożliwych sum, bo np. za restaurację w Rzeszowie ofiarowano aż 10.000 kor. rocznego czynszu.

**Kropidło.** Pod tym tytułem ma zacząć wychodzić w Krakowie klerikalny tygodnik humorystyczny.

# G. DEKORDE

pod firmą K. OKOŃ

w Krakowie, ul. Szewska l. 10

poleca

SKŁAD najlepszej nafty salonowej, lamp w wielkim wyborze. — PALNIKI naftowe o dużym świetle, naftowe żarowe ze siatką jak również spirytusowe żarowe ze siatką. — PRZYBORY do lamp naftowych, do lamp gazowych. — Sprzedaż nafty hurtowna, częściowa i na abonament. — Dostawa nafty na żądanie. — Wielki wybór szkła stołowego. — Świece. — Kremy, pasty, smarowidła, mydełka do czyszczenia i utrwalania czarnego i kolorowego obuwia. Szczotki. Mydło do prania. Mydełka toaletowe. Farbka. Boraks. Krochmal. Srodki do czyszczenia metali. Spirytus denaturowany, oliwa do świecenia. — PERFUMY.

## Magazyn nowości

Wielki wybór towarów bławatnych i perskich dywanów

PO CENACH BARDZO NIZKICH

## A. WOHLFELD

Kraków, ul. Grodzka l. 18.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Nowość! Glazura do podłóg**

wysychająca w przeciągu 2 godzin

do nabycia u firmy

**Reim i Spółka, Kraków.**

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Otwarta do 11 w nocy

Hurtowna i detaliczna sprzedaż ciast

## Cukierni

**S. Gedzierskiego**

róg Sławkowskiej i Rynku,

poleca

codziennie świeże ciastka w wielkim wyborze w cenie 2 i 4 ct., oraz znakomite herbatniki funt 60 ct. Kupujący nie mniej za koronę otrzymują rabat.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Suma 60.000 koron,**

może być natychmiast ulokowana na pewnej hipotece na 7<sup>0</sup>/<sub>10</sub>.

Zgłoszenia pisemnie do Administracji „Wiek Nowego“ pod Z. G.

## Karolina Michalska

Sklep świeżych kwiatów

Kraków, ul. Szewska L. 23. Telefon Nr. 363.

Medal złoty na Wystawie Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie w roku 1898. — Dyplom honorowy na Wystawie pracy kobiet w roku 1899.



**Admininistracya działu  
inserterowego**

**„WIEK NOWY”**

**Kraków, ul. Szewska l. 27,  
róg plant.**

**Przyjmuje ogłoszenia do dodatku  
krakowskiego, wewnątrz dzien-  
nika zaraz po kronice, po bardzo  
umiarkowanych cenach.**

